

PIASTUN



MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE



Ambasador Jemenu
we Wrocance - str. 34



Niedziela z piosenką - str. 36



Michajland 2007 - str. 14



Jan Paweł II
w Miejsu Piastowym - str. 10



Wspomnienia
Jana Trzecieckiego - str. 24



fot. Janusz Węgrzyn

OD REDAKCJI

W bieżącym numerze „Piastuna” wiele miejsca zajmują zagadnienia związane z szeroko pojętą oświatą. Zakończył się rok szkolny 2006/07, dlatego jest to dobra okazja do podsumowań oraz przedstawienia wyników sprawdzianów i egzaminów, jakie osiągnęli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z placówek oświatowych naszej gminy. Mamy nadzieję, że temat powyższy zainteresuje nie tylko środowisko nauczycielskie, ale przybliży także pewne problemy rodzicom i uczniom.

Na łamach tego numeru publikujemy również fragment książki Jana Trzecieckiego pt. „Bilet na pociąg, który odjechał”. Jest on synem ziemianina z Małopolski, którego losy rzuciły do Miejsca Piastowego. Jeśli zainteresuje to Czytelników, będziemy drukować jej fragmenty (te, które związane są z M. Piastowym i okolicami) w następnych numerach. Chcielibyśmy w ten sposób przybliżyć szczególnie młodemu pokoleniu życie i historię rodu Trzecieckich.

Ponieważ zbliża się czas wakacji – pora urlopów i wypoczynku – częściej myślimy o wyjazdach i podróżach. Niektóre teksty czasopisma przybliżą Państwu miejsca, które warto poznać: nie muszą to być wcale podróże egzotyczne, bowiem jest wiele zakątków naszego województwa, które warto odwiedzić. Jakże? o tym wewnątrz numeru.

Z prawdziwą przyjemnością przedstawiamy również relację z pobytu ambasadora Jemenu na terenie naszej gminy. Jemen to odległy kraj i podróż tam

pozostanie dla większości z nas w sferze marzeń, ale o ludziach, kulturze, obyczajach tego kraju możecie przeczytać w jednym z artykułów.

Ponadto, tak jak do tej pory, znajdziecie informacje o tym, co ważnego działo się w gminie w ciągu ostatniego miesiąca: o pracy Rady Gminy, wydarzeniach kulturalnych, sportowych, świątach kościelnych. Nie zapomnieliśmy także o 10-tej rocznicy przyjazdu na Ziemię Krośnieńską Papieża Jana Pawła II. Gmina Miejsce Piastowe została uhonorowana tym pobytem w sposób szczególny (łądowanie Papieża w Targowiskach, krótki pobyt w klasztorze u księży michalitów, przejazd przez niektóre miejscowości gminy).

Nieźmiennie apelujemy do Czytelników o swoje uwagi dotyczące czasopisma. Z wszystkich – dla poprawy jego jakości – chętnie skorzystamy. Czekamy również na spostrzeżenia dotyczące różnych dziedzin życia naszych lokalnych społeczności: co cieszy i warto upowszechniać, co można poprawić, co denerwuje? Mądra i zasadna krytyka (nie krytykanctwo!) może pomóc w rozwiązaniu niejednej sprawy.

Niech nadchodzący czas wakacji i urlopów będzie wolny od trosk szkolnych i zawodowych. Niech będzie to prawdziwy czas odpoczynku i nabrania sił do dalszej pracy. Zawsze jednak, oprócz pięknej pogody niech towarzyszy Państwu „Piastun”.

Zespół Redakcyjny „Piastuna”

Sołtysi w naszej gminie

W ostatnim numerze Piastuna prezentowaliśmy naszych radnych, w obecnym przedstawiamy Państwu sylwetki sołtysów z poszczególnych miejscowości gminy.



Aleksander Mercik
Targowiska



Andrzej Wilga
Miejsce Piastowe



Stanisław Muszyński
Rogi



Teresa Sirko
Głowienka



Wiesława Guzik
Niżna Łąka



Adam Stec
Wrocanka



Danuta Wróbel
Widacz



Adam Frydrych
Zalesie



Zbigniew Robótka
Łęząny

Rozmowa z dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury - Januszem Węgrzynem



(„Piastun”) 24 maja br. na spotkaniu animatorów, twórców i działaczy kultury otrzymał Pan medal Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W imieniu Zespołu Redakcyjnego „Piastuna” składam Panu serdeczne gratulacje, gdyż medalem tym honoruje się osoby, które w spo-

sób szczególnie zasłużyły się w rozwój szeroko pojętej kultury.

(Janusz Węgrzyn) – Dziękuję bardzo. Na corocznej imprezie „Dnia Działacza Kultury”, organizowanej od kilku lat przez Starostwo Powiatowe w Krośnie, otrzymałem z rąk Senatora Stanisława Piotrowicza medal „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, nadany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wyróżnienie to zostało przyznane mi prawie rok temu, tak więc medal oczekiwał kilka miesięcy na uroczyste wręczenie.

(P.) To ważne wyróżnienie przede wszystkim dla Pana osobiście, ale chyba także wyróżnienie dla instytucji kultury i działań, które podejmuje Gminny Ośrodek Kultury.

(JW.) Medal zawsze przyznawany jest za konkretne dokonania. Doceniona została moja ponad 20-letnia praca w instytucji kultury, praca animatora kultury, w tym podejmowanie wielu wyzwań i inicjowanie działań, które przyniosły nie tylko mnie, ale przede wszystkim instytucji, którą mam zaszczyt kierować, wiele sukcesów artystycznych, nagród i wyróżnień. Przyznany medal jest oczywiście wyrazem uznania, w szerszym rozumieniu, działań podejmowanych przez Dom Kultury.

(P.) Gratuluję otrzymanego wyróżnienia. Porozmawiajmy teraz o samej instytucji kultury, którą Pan kieruje. Kilka lat temu odbył się jubileusz 35-lecia działalności tej placówki.

(JW.) Gminny Ośrodek Kultury powołany został do życia na mocy uchwały Gminnej Rady Narodowej w 1978 r. Od tej daty rozpoczyna się więc historia tej placówki na terenie gminy Miejsce Piastowe. Różnie to bywało na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat funkcjonowania placówki: raz lepiej, kiedy indziej gorzej, ostatecznie bilans chyba jest dodatni. Rok 2003 był właśnie rokiem jubileuszowym 35-lecia działalności Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym. Obchody jubileuszowe zostały zorganizowane wspólnie z Zespołem Tańca Ludowego Pogórzanie z Głowienki, którego działalność jest o kilka miesięcy krótsza. Tak więc w jednym roku nasza gmina miała podwójny jubileusz.

(P.) Wspomniał Pan o zespole Pogórzanie. Jakie jeszcze inne zespoły funkcjonują pod auspicjami GOK-u? Być może nie wszyscy mieszkańcy znają te zespoły.

(JW.) Obecnie we wszystkich miejscowościach naszej gminy przy Gminnym Ośrodku Kultury działa łącznie 13 zespołów artystycznych. Mamy więc zespoły z wieloletnią historią i ogromnym dorobkiem artystycznym, jak chociażby wspomniany zespół Pogórzanie, czy też starszy, jaki istnieje na terenie gminy i jeden z najstarszych tego typu zespołów w Polsce, tj. orkiestra dęta w Miejscu Piastowym. Najmłodszym natomiast zespołem, jaki udało się stworzyć, jest chór w Łężanach, który istnieje zaledwie 7 miesięcy. Działa kilka zespołów muzycznych, są to: GrooWińscy, Maski, Rytm, zespoły śpiewacze: Załaski i Rogowice. Funkcjonuje również orkiestra dęta w Targowiskach. Spore sukcesy zdobywa zespół obrzędowy Rogowice jak również obchodząca w bieżącym roku jubileusz 10-lecia pracy artystycznej, znana wszystkim kapela ludowa Piasty.

(P.) Czy liczba zespołów funkcjonujących przy instytucjach kultury brana była pod uwagę w trakcie ogólnopolskiego konkursu na najlepszą placówkę kultury, w którym to GOK brał udział?

(JW.) Oczywiście. Zresztą w tym konkursie, do którego GOK został zgłoszony przez redakcję tygodnika „Podkarpacie”, brano pod uwagę bardzo wiele czynników, zarówno artystycznych: ilość imprez, zespołów, zajęć, udział w przeglądach i konkursach, jak i finansowych. Ważną rzeczą były również kontakty zagraniczne instytucji kultury biorącej udział w konkursie czy chociażby wspólne projekty międzynarodowe, realizowane w ramach funduszy pomocowych. Wszystkie te warunki zostały przez GOK spełnione, dlatego też zostaliśmy wysoko ocenieni w rankingu placówek kultury, otrzymując nominację dla najlepszej placówki kultury w kategorii gminnych centrów kultury.

(P.) To przeszłość. Pomówmy teraz o teraźniejszości. Niedawno na rynku prasowym pojawiło się nowe czasopismo – „Piastun”. Jest Pan jego wydawcą. Skąd pomysł na taki tytuł i czemu ma służyć to czasopismo?

(JW.) Potrzeba funkcjonowania w gminie medium, przy pomocy którego można by się było w sposób szeroki komunikować ze społeczeństwem, przekazywać ważne informacje, docierać do jak najszerszego grona mieszkańców, pojawiała się od bardzo dawna. Już w roku 1992 zrodziły się pierwsze pomysły i inicjatywy, których celem miało być powołanie, na bazie GOK-u, lokalnego radia o niewielkim zasięgu. Pomysł nie doczekał się nigdy – z różnych przyczyn – realizacji. Namiastką tego było zaś okolicznościowe wydawanie gazetki pod tytułem „Wieści Gminne”, składanej – to wielkie słowo – na zwykłej maszynie do pisania i „drukowanej” na kserografie. To były nasze

PIASTUN

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Czasopismo zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr.3/07

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W MIEJSCU PIASTOWYM

38-430 Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 2b, tel: (0-13) 435-30-74

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Janina Gołąbek, Izabela Drobek, Barbara Jurczak-Luśtak, Małgorzata Machnik, Kazimierz Kozioł, Leszek Zajdel, Agnieszka Józefczyńska, Magdalena Penar, **korektor - Halina Plesniarska**

REDAKTOR NACZELNY: Barbara Bocianowska **SEKRETARZ RED. - Zbigniew Mazur**

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania materiałów. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

e-mail: piastun@vp.pl

„Piastun” JEST CZASOPISMEM ZRZESZONYM W POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ

DRUKARNIA
C.m-Net

38-430 Miejsce Piastowe
ul. ks. Br. Markiewicza 25b
tel./fax (013) 43 393 26
tel. kom. 0 502 223 890
e-mail: comdrukarnia@poczta.fm

Nakład 1500 egz.

pierwsze kroki dziennikarskie. Po kilku latach zmieniła się władza, nastały nowe czasy, stary temat gazety gminnej, jak przysłowiowy bumerang, pojawił się ponownie. Czego zabrakło, by regularnie wydawać pismo? Być może upor, wytrwałości, a najbardziej chyba odwagi, by podjąć to nowe dzieło, jakim miało stać się wydawanie gazety lokalnej. Odwagi i upor nie zabrakło wójtowi Markowi Klarze. Kilka tygodni po objęciu funkcji przekazał mi pisemne pełnomocnictwo do podjęcia działań celem uruchomienia czasopisma lokalnego. Machina administracyjna, prawna i sądowa została uruchomiona i tak oto pojawił się „Piastun” – nowy tytuł w lokalnej prasie samorządowej. Skąd pomysł na tytuł? Pomysłów było kilka: „Wieści”, „Rondo”, „Informator”, „Gazeta Samorządowa”. Ostatecznie zdecydował głos wydawcy i wybrano tytuł „Piastun”. „Piastun” to szeroko rozumiana opieka, to sprawowanie opieki nad czymś, piastowanie. Może się też kojarzyć z Miejscem Piastowym – siedzibą gminy lub z legendarną postacią Piasta Kołodzieja. Tytuł jest wieloznaczny, szeroki, podobnie jak tematyka, którą w trosce o nasze lokalne sprawy zamierzamy podejmować na łamach pisma. „Piastun” ma być czasopismem wszystkich mieszkańców gminy, każdy może do niego pisać, może na łamach gazety zadawać pytania, podejmować krytykę, pochwalić się tym, co warte jest upowszechnienia szerokiemu gremium mieszkańców gminy. Wiele bowiem na jej terenie dzieje się dobrego, mamy się czym pochwalić. Sporo jest ciekawych i ważnych ludzi, o których warto napisać i przybliżyć wszystkim mieszkańcom. Po to właśnie jest pismo i temu ma służyć. Od naszych czytelników, od wszystkich Państwa zależeć będzie, czy „Piastun” spełni pokładane w nim nadzieje, czy na stałe pozostanie wśród tytułów prasowych. Ja, jako wydawca, bardzo bym sobie tego życzył, chociaż nie ukrywam, że jest to wielkie wyzwanie, pochłaniające sporo czasu, sił i środków, zarówno osobowych jak i finansowych.

(P.) Na zakończenie chciałam zapytać o przyszłość i najbliższe zamierzenia Ośrodka Kultury. Dawno nie było w naszej gminie dużej imprezy masowej. Może by tak powrócić do pomysłów organizowania w każdym roku chociaż jednego tego typu przedsięwzięcia?

(JW.) Rzeczywiście, od kilku lat nie organizujemy imprez masowych, głównie ze względu na skromność środków finansowych, zarówno GOK-u jak i samorządu. Tego typu imprezy są, niestety, kosztowne ze względu na konieczność wynajmu infrastruktury, spełnienie wymogów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych czy wreszcie podpisanie kontraktów z „gwiazdami”, które nadają imprezie odpowiednią rangę. Niestety, to wszystko kosztuje i oprócz środków budżetowych trzeba zdobyć środki pozabudżetowe. Niemniej jednak w roku bieżącym planujemy zorganizowanie jednej takiej imprezy przy okazji dożynek powiatowych, które odbędą się 9 września w Rogach. Inne plany to uruchomienie w ciągu kilku najbliższych miesięcy kolejnego klubu, tym razem w Miejscu Piastowym, na bazie lokalu po banku spółdzielczym. Chcemy, by był to klub dobrze wyposażony, wyglądem przypominający te, które miałem okazję oglądać w trakcie pobytów zagranicznych we Francji czy też Włoszech.

Oczywiście w najbliższym czasie odbędą się kolejne edycje stałych imprez: Baba Liga, Turniej Wsi, Kochanówka i wiele innych. O wszystkich będziemy z wyprzedzeniem informować naszych mieszkańców na łamach „Piastuna”.

(P.) Dziękuję Panu za rozmowę i życzę spełnienia wszystkich planów i zamierzeń, jakie Pan razem ze swoimi współpracownikami chce zrealizować, a także sukcesów wydawniczych.

(JW.) Dziękuję serdecznie. Postaramy się jak najlepiej spełniać swoje zadania, by nie zawieść oczekiwań kulturalnych i wydawniczych naszych mieszkańców.

rozmawiała: (Rab)

Szanowni Nauczyciele!

Minął kolejny rok Waszej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy dydaktycznej i wychowawczej. Przed Wami zasłużony wakacyjny wypoczynek.

Z tej okazji Zespół Redakcyjny „Piastun” chce podziękować wszystkim nauczycielom pracującym w placówkach oświatowych naszej gminy za codzienny trud. Wiemy, że Wasza wiedza, umiejętności, poświęcenie, kreatywność mają duży wpływ na poziom wykształcenia dzieci i młodzieży, ale również i na to, jakimi są ludźmi.

Wasze zaangażowanie w sprawy szeroko pojętej oświaty i wychowania utwierdza nas w przekonaniu, że nawet w nie zawsze sprzyjających warunkach można zrobić wiele dobrego dla społeczności szkolnej i lokalnej. Wasz upór, konsekwencja, często determinacja w pokonywaniu codziennych trudności ma konkretne pozytywne przełożenie. Widoczne jest to w coraz lepszej bazie i wyposażeniu szkół, coraz lepiej wykształconej kadrze, a przede wszystkim w przygotowaniu i dojrzałości uczniów.

Dziękujemy za wzorowe spełnianie obowiązków pedagogów, wychowawców i dyrektorów, za dzielenie się swoją mądrością i wiedzą, za właściwe rozumienie potrzeb młodego pokolenia.

Życzymy Wam spokojnego wakacyjnego odpoczynku, wolnego od oświatowych kłopotów, tak, byście mogli w kolejnym roku szkolnym z właściwym Wam zaangażowaniem podejmować kolejne wyzwania.

Zespół Redakcyjny „Piastun”

Droży Uczniowie!

Za Wami kolejny pracowity rok szkolny. Na bok pójść sprawdziany, klasówki, ocenianie, bowiem nadeszły upragnione przez wszystkich wakacje i zasłużony czas odpoczynku. Niech dostarczą Wam one radosnych przeżyć i wspomnień.

Spędźcie je mądrze, bezpiecznie, aby wszyscy mogli się spotkać w kolejnym roku nauki. Nie bójcie się twórczo marzyć, bo marzenia pobudzają do działania, które zmieniają otaczający świat, rozwijacie swoje pozaszkolne zainteresowania.

Przeżyjcie wspaniałe przygody, odwiedźcie piękne zakątki naszego kraju, spotkajcie ciekawych ludzi. Oby nigdy w wakacyjny czas nie zagościła u Was nuda!

„Lato, lato, lato czeka”

Zespół Redakcyjny „Piastun”

O gimnazjum w Miejscu Piastowym

W istniejącym od kilku lat podziale systemu nauczania na: szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne nastąpiło przesunięcie o jeden rok momentu wyboru dalszej drogi młodego człowieka w stosunku do funkcjonującej przez lata ośmioklasowej szkoły podstawowej. Był to jeden z argumentów za takim podziałem. Daje on uczniowi i jego rodzicom o jeden rok więcej czasu na podjęcie decyzji: co dalej? Od tego, jak będzie wyglądał poziom nauczania i wychowania na poziomie gimnazjum, będzie zależało w dużej mierze to, jak potoczą się dalsze losy uczniów. Nowy system oświaty dał proste narzędzie klasyfikacji młodzieży do poszczególnych szkół ponadgimnazjalnych. Jest to egzamin zamykający nauczanie na tym poziomie i związana z nim określona ilość zdobytych punktów. Suma zebranych punktów nigdy do końca nie odzwierciedli poziomu wykształcenia, niemniej – w chwili obecnej – jest to podstawowy wyznacznik poziomu danej szkoły. Nie można jednak całego rozbudowanego procesu nauczania zamknąć tylko w liczbach. Okres gimnazjum jest bardzo ważny w życiu człowieka – człowieka dorastającego, buntującego się, szukającego drogi. Dlatego też szkoła ta stawia na wszechstronny rozwój młodzieży. Służą temu liczne działania, które przedstawiam poniżej oraz ich efekty.

Uczniowie naszej szkoły uczestniczą w organizowanych przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie konkursach przedmiotowych. W etapie szkolnym bierze udział tysiące uczniów z wszystkich gimnazjów województwa. Do etapu wojewódzkiego przechodzi pierwszych 200 najlepszych. W tym roku było wśród nich 11 uczniów z naszego gimnazjum. Po etapie wojewódzkim wyłaniani są laureaci (pierwszych dwudziestu) i finaliści (uczniowie, którzy uzyskali 65% prawidłowych odpowiedzi).

Laureaci i finaliści konkursów przedmiotowych:

- **Paulina Janusz:** laureatka konkursu z geografii oraz finalistka konkursu z historii,
- **Michał Frydrych:** laureat konkursu z biologii,
- **Ewelina Lenik:** finalistka konkursu chemicznego,
- **Michał Węgrzyn:** finalistka konkursu informatycznego,
- **Katarzyna Juraszek:** finalistka konkursu z biologii,
- **Kamila Zajdel:** finalistka konkursu z biologii,
- **Weronika Jurczak:** finalistka konkursu z biologii oraz finalistka konkursu chemicznego.

Najważniejsze sukcesy sportowe:

- **Paweł Michałak:** I miejsce w skoku wzwyż w finale wojewódzkim w Lidze Lekkoatletycznej,
- **Łukasz Zygmunt:** III miejsce w skoku wzwyż w finale wojewódzkim w Lidze Lekkoatletycznej,
- Drużyna szkoły zajęła VIII miejsce w województwie w Lidze Lekkoatletycznej (startowało 26 drużyn),
- III miejsce w Archidiecezjalnym turnieju Siatkówki Szkół Gimnazjalnych dziewcząt w Dubiecku. (startowało 14 drużyn).

Osiągnięcia w innych konkursach:

- **Marzena Filar, Hubert Szydło:** II miejsce w etapie wojewódzkim ogólnopolskiego konkursu historycznego „Granice zdrady narodowej i państwowej w dziejach Polski,”
- **Przemysław Majerski:** V miejsce w etapie ponadwojewódzkim ogólnopolskiego konkursu historycznego,
- **Maksymilian Pacek:** I miejsce w eliminacjach powiatowych Turnieju Wiedzy Pożarniczej,
- Laureaci ogólnopolskiego konkursu „Arsenał pamięci”: **Jakub Borek, Bartosz Klatka, Ewelina Lenik, Sylwia Filak, Michał Lipka, Katarzyna Juraszek, Weronika Jurczak, Mateusz Rychel, Ewelina Kubit, Aneta Adamska,**
- **Dominika Uliasz i Mateusz Frączek:** wyróżnienia w konkursie plastycznym „Moje wzrastanie ku pełni człowieczeństwa”. Praca Dominiki została opublikowana na stronie internetowej,
- **Sylwia Leniek:** wyróżnienie w konkursie plastycznym „Drogi do niepodległości” (etap powiatowy),
- **Radosław Wolanin:** II miejsce w międzynarodowym konkursie plastycznym „Tradycje Świąt Bożego Narodzenia” oraz wyróżnienia w etapie gminnym tego konkursu: **Jagoda Janik, Dominika Rajchel, Radosław Wolanin, Dagmara Zima,**
- **Sabina Szeligowska:** laureatka konkursu plastycznego „Zapobiegajmy pożarom” (etap wojewódzki). Praca – haft przekazana na etap ogólnopolski,
- Wyróżnienie (4 miejsce) w IV edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Folklor mojego regionu: historia ludzi i miejsc” na stronę internetową ogłoszonego przez portal edukacyjny Interklasa. Nagrodzona strona internetowa „Mój dom – moja kraina” znajduje się na stronie www.interklasa.pl. W konkursie startowało 78 drużyn z całej Polski,
- Zespół „Dziurawy parasol”: wyróżnienie w XIV Targach satyrycznych „Kogel - Mogel” w Miejscu Piastowym oraz wyróżnienie w XV Przeglądzie Teatrów Amatorskich „Michalina” za spektakl „Bogowie Olimpu w naszych czasach.”

Sukcesy uczniów są również sukcesami ich nauczycieli – pasjonatów, dla których najważniejszą sprawą jest odkrycie talentów i wszechstronny rozwój swoich wychowanków. Takich nauczycieli w Gimnazjum w Miejscu Piastowym nie brakuje.

Barbara Słaby

Sukcesy uczniów Szkoły Podstawowej we Wrocance

Teatralne:

Zespół „Bambotela” grupa młodsza:

1. Wyróżnienie w konkursie historycznym pod hasłem „Patriotyzm jutra” organizowanym przez Krośnieński Dom Kultury pod patronatem Ministerstwa Edukacji (w listopadzie 2006r.) za przedstawienie pt. „Jak dwie Wisielki z flisakami wędrowały”.
2. Wyróżnienie specjalne dla Mateusza Guzika za monolog „Ciężkie to dole pierwszaka w szkole” w imprezie „Mikołajki teatralne” organizowane przez Krośnieński Dom Kultury.
3. Wyróżnienie na Mini-Art. (2006r.) w Miejscu Piastowym za „Jak dwie Wisielki z flisakami wędrowały”.
4. Wyróżnienie na targach satyrycznych „Kogel Mogel” (2007r.) za przedstawienie pt. „Plotka”.
5. Grand - Prix dla Mateusza Guzika za monolog „Ciężkie to dole pierwszaka w szkole” na targach satyrycznych „Kogel – Mogel” (2007r.).

Zespół „Bambotela” grupa starsza:

6. Wyróżnienie w Mini-Arcie organizowanym przez GOK w Miejscu Piastowym za sztukę „W tekturowym mieście”

Opiekunowie: Krystyna Lipka, Lidia Urbanek.

Matematyczne:

Ania Pęcherek, Dominika Marecka: III i IV miejsce w konkursie matematycznym kl. V zaprzyjaźnionych szkół

(Głównika, Równe, Wrocanka), który organizowany był w szkole we Wrocance (28 osób)

Opiekun: Lidia Urbanek.

Wiedzy pożarniczej:

- I miejsce Mariusz Stec w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej na szczeblu gminnym,
- III miejsce Mariusz Stec w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej na szczeblu powiatowym.

Opiekun: Bogdan Szarek.

Plastyczne:

- Gminny Wielkanocny Konkurs Plastyczny: Ola Rzeźnikiewicz - wyróżnienie, Estera Brzana - wyróżnienie, Kinga Góra - wyróżnienie,
- Szkolny konkurs na najpiękniejszą szopkę: Justyna Jasińska - wyróżnienie.

Opiekun: Agata Kucia

Recytatorskie:

- Kinga Góra kl.VI: Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji Patriotycznej w gminie - II miejsce w kategorii szkół podstawowych,
- udział w patriotycznym Konkursie Recytatorskim.

Opiekun: Jadwiga Patla.

M. Baran

„Folklor mojego regionu” w gimnazjum w Miejscu Piastowym



W czasach, kiedy dla młodzieży zagadnienia związane z folklorem są czymś niezrozumiałym, uczniowie Publicznego Gimnazjum w Miejscu Piastowym z sukcesem biorą udział w konkursie na ten temat. Wiosną portal edukacyjny Interkl@sa ogłosił IV edycję ogólnopolskiego konkursu na stronę internetową pod tytułem „Folklor mojego regionu - historie ludzi i miejsc”.

Osoba, która zmobilizowała nas do udziału w tym przedsięwzięciu, była Stanisława Uliasz - pedagog w naszej szkole i miłośniczka folkloru. „Zaraziła” nas swoim entuzjazmem i utwierdziła w przekonaniu, że damy radę sprostać niełatwemu wyzwaniu.

Praca nad zadaniami konkursowymi odbywała się w trzech zespołach:

- technicznym - zajmującym się tworzeniem strony i jej grafiką. Uczniowie: Rafał Moskal, Radosław Wolanin, Bartłomiej Bober i Bartosz Klatka pracowali pod opieką Barbary Słaby,

- literackim - opracowującym informacje. Uczniowie: Kornelia Drobek, Sylwia Lorenc, Magda Szczurowska, Paulina Zajdel i Wojciech Stanisław pracowali pod opieką Elżbiety Gosztyły,

- lingwistycznym - zajmującym się tłumaczeniem tekstów na język angielski. Pod kierunkiem Elżbiety Kandefer pracowali: Karolina Rajchel, Aneta Adamska, Mateusz Rychel.

Nasza strona internetowa pod tytułem „Mój dom - moja kraina” otrzymała wyróżnienie w kategorii gimnazjów. Sukces tym znaczniejszy, że na konkurs wpłynęło 78 prac z całej Polski. Nagrodzonych zostało 3 szkoły podstawowe, 4 gimnazja i 3 szkoły ponadgimnazjalne. Finałowa gala, na którą wyjazd zasponsorował nam Wójt Gminy Miejsce Piastowe Marek Klara, odbyła się 13 czerwca 2007 r. w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie. Na stronie www.interklasa.pl znajduje się nasza strona oraz relacja z uroczystego wręczenia nagród.

Patronat honorowy nad Konkursem objęła poseł do Parlamentu Europejskiego Grażyna Staniszevska, która - obok Andrzeja Kuliszewskiego z Fundacji Wspomagania Wsi i Krzysztofa Trebuni - lidera zespołu „Trebunie - Tutki”, zasiadała w jury. Uczniowie wraz z opiekunami wzięli udział w lekcji muzealnej na zamku, a potem na uroczystej gali przedstawili prezentację dotyczącą przebiegu prac nad zadaniami konkursowymi. Nagrodami za wyróżnienie w Konkursie były: drukujące urządzenie wielofunkcyjne, multimedialne programy do nauki języka angielskiego, pakiet programów antywirusowych oraz gadzety reklamowe Interklasy.

Dodatkowym punktem na trasie tej wycieczki było zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego. Po męczącej podróży wróciliśmy do domu szczęśliwi i pełni wrażeń. Może spróbujemy powalczyć w V edycji Konkursu za rok?

Elżbieta Gosztyła

EGZAMINY ZEWNĘTRZNE W SZKOŁACH

W kwietniu, już po raz szósty, został przeprowadzony powszechny sprawdzian na zakończenie szkoły podstawowej i egzaminy na zakończenie gimnazjum. Wstępne wyniki sprawdzianu i egzaminów opublikowane zostały 15 czerwca 2007 r. na stronie <http://www.cke.edu.pl/> Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Uzupełnione i sprawdzone wyniki, uwzględniające uwzględnione przez Okręgowe Komisje Egzaminacyjne reklamacje i odwołania, opublikowane zostaną w drugiej połowie lipca 2007 r.

Egzamin i sprawdzian to nie wszystko. Przy ocenie pracy szkoły należy brać pod uwagę wiele czynników. Wśród nich ważnym, ale nie jedynym, jest wynik egzaminów zewnętrznych, mierzących umiejętności możliwe do sprawdzenia w formie pisemnej i opisane w standardach wymagań egzaminacyjnych. Postrzeganie efektywności pracy szkoły jedynie przez pryzmat wyniku uzyskanego na egzaminie, bez uwzględniania warunków, w jakich ona funkcjonuje, jest nieuprawnione i może być krzywdzące (lub niezasłużenie pozytywne).

W Centralnej Komisji Edukacyjnej trwają prace nad wprowadzeniem wskaźnika, który pozwoli rzetelnie określić bezpośredni wpływ danej szkoły na wzrost wiedzy i umiejętności jej uczniów. Jest to wskaźnik edukacyjnej wartości dodanej (EWD). Obliczony indywidualnie dla każdej szkoły wskaże, w jakim stopniu proces kształcenia prowadzony w danej szkole wpłynął na przyrost osiągnięć jej uczniów.

Wszystkich, którzy chcieliby poznać wyniki egzaminów szkół na przestrzeni ostatnich sześciu lat, zachęcam do odwiedzenia strony: <http://egzaminy.scholaris.pl>, gdzie prezentowane są wyniki egzaminów zewnętrznych wszystkich szkół podstawowych i gimnazjów z terenu całego kraju.

Wszystkim absolwentom szkół podstawowych i gimnazjów, ich rodzicom oraz nauczycielom gratuluję wyników uzyskanych w sprawdzianie i egzaminie. Jest to efekt wieloletniej pracy zespołu wielu osób. Życzę, by nadchodzące wakacje obfitowały w same słoneczne dni, pozwoliły zawrzeć nowe przyjaźnie, przyniosły odpoczynek i wiele niezapomnianych wrażeń.

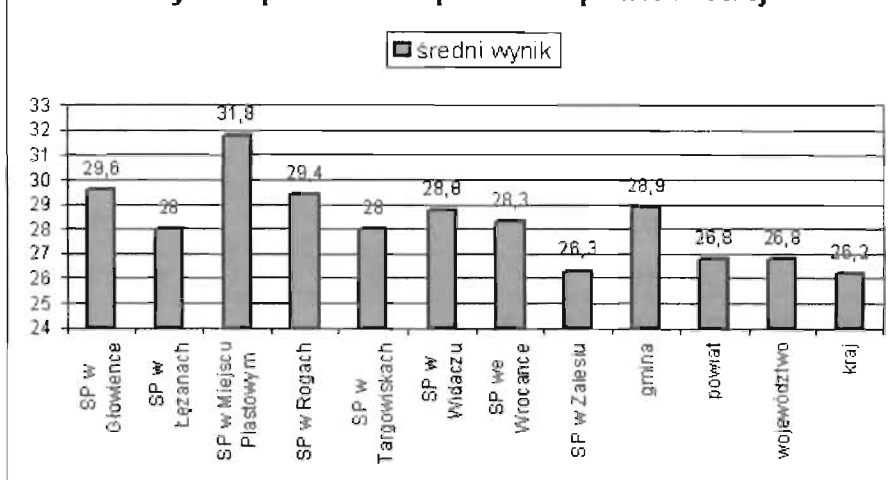
SPRAWDZIAN PO KLASIE SZÓSTEJ

12 kwietnia br. 189 szóstoklasistów, w ośmiu szkołach podstawowych z terenu naszej gminy, pisało test kompetencji. Arkusz egzaminacyjny „W szkole” badał umiejętności uczniów w pięciu obszarach: czytanie, pisanie, rozumowanie, korzystanie z informacji oraz wykorzystywanie wiedzy w praktyce. Każdy uczeń mógł uzyskać maksymalnie 40 punktów.

28 maja Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie zamieściła na swej stronie długo oczekiwane wyniki ze sprawdzianu po klasie szóstej. Możemy być zadowoleni z wyników uzyskanych przez uczniów w sprawdzianie, ponieważ średnia uzyskana przez

uczniów naszej gminy wynosi 28,9 punktów i jest większa od średniej krajowej (26,2), wojewódzkiej (26,8) i powiatowej (26,8). Wynik ten jest tym bardziej satysfakcjonujący, że jest on wyższy od średniej uzyskanej przez uczniów dużych miast, liczących powyżej 100.000 mieszkańców (28,1). Najlepszy średni wynik w gminie już po raz kolejny osiągnęli uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Tytusa Trzecieckiego w Miejscu Piastowym (31,8).

Wyniki sprawdzianu po szkole podstawowej



Na podstawie średnich wyników sprawdzianu ustalono przedziały wyników dla dziewięciostopniowej skali staninowej.

(Wyniki uczniów podajemy w znormalizowanej skali staninowej w ten sposób, że surowe wyniki egzaminu, uporządkowane od najniższego do najwyższego, dzielimy na 9 przedziałów. Przedziały wyznaczamy tak, aby średni wynik egzaminu przypadał w środku piątego przedziału (stanina), a odchylenie standardowe dla kolejnych przedziałów równe było 2. Przy tych założeniach w poszczególnych staninach mieści się odpowiednio:

- stanin 1 - najniższy - 4% ogółu wyników
- stanin 2 - bardzo niski - 7% ogółu wyników
- stanin 3 - niski - 12% ogółu wyników
- stanin 4 - niżej średni - 17% ogółu wyników
- stanin 5 - średni - 20% ogółu wyników
- stanin 6 - wyżej średni - 17% ogółu wyników
- stanin 7 - wysoki - 12% ogółu wyników
- stanin 8 - bardzo wysoki - 7% ogółu wyników
- stanin 9 - najwyższy - 4% ogółu wyników

Skala staninowa pozwala na porównywanie wyników szkół w poszczególnych latach, a tym samym na śledzenie trendów ich osiągnięć. W tym roku Szkoła Podstawowa w Miejscu Piastowym uplasowała się w 9 staninie, a tylko 3,7% szkół w całej Polsce uzyskało tak wysoki wynik. Sukces szkoły jest tym większy, iż w 2005 r. również uzyskała ona najwyższy wynik i znalazła się w wąskim gronie najlepszych szkół w kraju. 14 uczniów z terenu gminy (7,4%) osiągnęło najwyższy,

dziewiąty wynik staninowy. W skali kraju wynik taki miało tylko 4,9% uczniów. A oto wynik sprawdzianu w poszczególnych szkołach:

Lp.	Nazwa szkoły	Średnia wynik w szkole [pkt]	Wynik staninowy	Uczniowie z najwyższym wynikiem
1	SP w Głowience	29,6	VII – wysoki	Przemysław Zajdel (38)
2	SP w Łężanach	28	VI - wyżej średni	Aleksandra Jurczak (38) Jędrzej Rakoczy (39) Natalia Raś (39)
3	SP w Miejscu Piastowym	31,8	IX - najwyższy	Jakub Czekański (38) Joanna Klara (39)
4	SP w Rogach	29,4	VII- wysoki	Mateusz Szal (38) Aleksandra Walczak (38) Michał Kołodziejczyk (39)
5	SP w Targowiskach	28	VI - wyżej średni	Karolina Kosiba (38) Aleksandra Barbara Skwara (38) Adrian Moskal (39)
6	SP w Widaczu	28,8	VII - wysoki	brak
7	SP we Wrocance	28,3	VII - wysoki	Aleksandra Sieniawska (38) Estera Brzana (38)
8	SP w Zalesiu	26,3	V - średni	brak

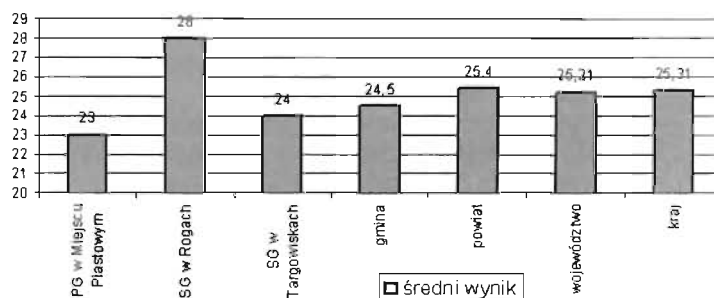
EGZAMIN GIMNAZJALNY

14 czerwca gimnazjaliści poznali wyniki egzaminu gimnazjalnego, do którego przystąpili 24 i 25 kwietnia.

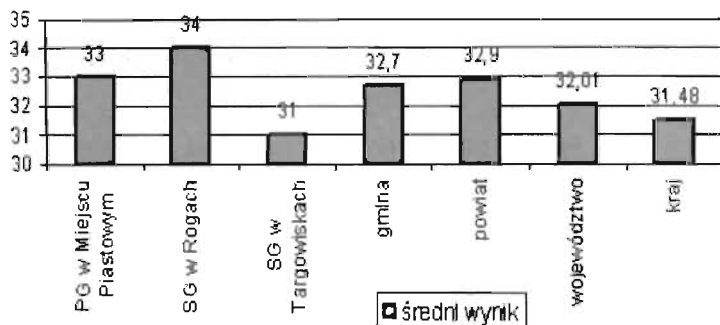
W tym roku z zadaniami testowymi w części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej zmagali się: (98) uczniów Publicznego Gimnazjum w Miejscu Piastowym, (48) Społecznego Gimnazjum w Targowiskach oraz (35) Społecznego Gimnazjum w Rogach. Każdy uczeń mógł uzyskać maksymalnie 100 punktów, po 50 z części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej. Laureaci konkursów przedmiotowych o zasięgu wojewódzkim lub ponadwojewódzkim z zakresu jednego z grupy przedmiotów objętych egzaminem byli zwolnieni z pisania egzaminu. Zdobywanie tytułu laureata w tych konkursach jest równoznaczne z uzyskaniem maksymalnego wyniku z egzaminu

Średnia uzyskana przez gimnazjalistów gminy w części humanistycznej wynosi 32,7 pkt. i jest wyższa od średniej krajowej (31,48), wojewódzkiej (32,01), ale nieznacznie niższa od powiatowej (32,9).

**Wyniki egzaminu gimnazjalnego
część matematyczno-przyrodnicza**



**Wyniki egzaminu gimnazjalnego
część humanistyczna**



W części matematyczno-przyrodniczej średni wynik w gminie wynosi 24,5 pkt. i jest niższy od średniej krajowej (25,31), wojewódzkiej (25,21) i powiatowej (25,4). Najwyższy średni wynik z egzaminu, zarówno w części matematyczno-przyrodniczej (28) jak i części humanistycznej (34), a równocześnie wysoki wynik staninowy uzyskali uczniowie Społecznego Gimnazjum w Rogach. W części humanistycznej 13 uczniów z terenu gminy (5%) osiągnęło najwyższy, dziewiąty wynik staninowy, a bardzo wysoki aż 9 uczniów. W części matematyczno-przyrodniczej najwyższy wynik uzyskało 6 uczniów, a bardzo wysoki 13. A oto wyniki egzaminów w poszczególnych szkołach:

Lp.	Nazwa szkoły	Średni wynik w szkole [pkt]	Wynik staninowy	Uczniowie z najwyższym wynikiem
Część humanistyczna				
1	PG w Miejscu Piastowym	33	VI - wyżej średni	Ewelina Lenik (50) Aneta Adamska (49) Katarzyna Juraszek (48) Natalia Zajdel (48) Bartłomiej Bober (47) Weronika Jurczak (47) Mateusz Rychel (47) Roksana Guzik (46) Michał Lipka (46) Wioletta Walczyk (46)
2	SG w Rogach	34	VII - wysoki	Klaudia Grębla (47) Joanna Baran (46)
3	SG w Targowiskach	31	V - średni	Grzegorz Skwara (46)
Część matematyczno-przyrodnicza				
4	PG w Miejscu Piastowym	23	IV - niżej średni	Michał Frydrych (50) - Laureat Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego Mateusz Rychel (46)
5	SG w Rogach	28	VII - wysoki	Kamila Mehal (45) Bartłomiej Uliasz (45)
6	SG w Targowiskach	24	V - średni	brak

Stanisława Gawlik

Dzień Samorządu Terytorialnego

26 maja br. w całym kraju obchodzony był Dzień Samorządu Terytorialnego. Święto to ustanowił Sejm Rzeczypospolitej Polskiej dla upamiętnienia daty pierwszych, w pełni demokratycznych wyborów samorządowych do rad gmin i miast, które odbyły się 26 maja 1990 roku. Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych, Zygmunt Cholewiński - Marszałek Województwa Podkarpackiego oraz Tadeusz Ferenc Prezydent Rzeszowa byli organizatorami Dnia Samorządu Terytorialnego, który odbył się 26 maja br. w Rzeszowie.

Podczas uroczystości **Paulina Janusz**, uczennica klasy pierwszej **Publicznego Gimnazjum w Miejscu Piastowym**, otrzymała nagrodę PSST w konkursie **Najzdolniejsza Młodzież Podkarpacia**.

W VII edycji zostało wyróżnionych 25 najzdolniejszych uczniów, po jednym z każdego powiatu. Paulina reprezentowała powiat krośnieński - ziemski. Jest pierwszą w 7-letniej historii konkursu osobą z terenu Gminy Miejsce Piastowe, która została uhonorowana tą nagrodą. Paulina wyróżnia się wśród swoich rówieśników aktywnością intelektualną, sumiennością i pracowitością. Uczennica osiąga wysokie wyniki w konkursach szkolnych i pozaszkolnych. Szkołę podstawową ukończyła z wynikiem 5,7. W gimnazjum nadal rozwija swoje zdolności i zainteresowania. Jej wiadomości i umiejętności, znacznie wykraczające poza poziom nauczania w danej klasie, są efektem samodzielnych poszukiwań i przemyśleń. W tym roku



Paulina została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Historycznego i finalistką Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego.

Stanisława Gawlik

„Cieszę się, że mogłem tu jeszcze powrócić..”.

Mija już 10 lat, kiedy to na krośnieńskim lotnisku mszę świętą kanonizacyjną błogosławionego Jana z Dukli celebrował Ojciec Święty Jan Paweł II. Był 10 czerwca 1997 r., godz. 9.30. Arcybiskup Józef Michalik - metropolita przemyski - witając Go powiedział m. in.: „Wracasz tu oczekiwany, do miejsc znanych, ludzi bliskich. To spotkanie jest jednak inne niż wszędzie, bo tu przyszli pozdrowić Cię nie tylko wierni ludzie Podkarpacia, kochający Cię pielgrzymi i goście, ale także góry i lasy, strumyki i rzeki, które były Ci wierne przez tyle lat”.

Krajobrazy tego terenu były dobrze znane Papieżowi, o czym wspominał w swojej homilii:

„Wędrowałem wtedy wielokrotnie albo w stronę Bieszczad, albo też w kierunku przeciwnym, od Bieszczad, poprzez Beskid Niski, aż do Krynicy. Mogłem też poznać tutejszych ludzi, uprzejmych i gościnnych, choć czasem zdziwionych gromadą młodzieży wędrującej z ciężkimi plecakami po ich górach. Cieszę się, że mogłem tu jeszcze powrócić i wśród tych pięknych gór, pod tą Cergową, ogłosić świętym Kościoła katolickiego waszego rodaka i ziomka.”



Józef Michalik - metropolita przemyski, kardynał Franciszek Macharski - metropolita krakowski, arcybiskup Ignacy Tokarczuk i in. Potem nastąpił przejazd papamobile do klasztoru ojców bernardynów w Dukli a po drodze Łężany, Miejsce Piastowe, Rogi.

Każdy dobrze pamięta ten dzień: atmosfera wielkiego święta, entuzjazmu i radości. Tłumy ludzi na trasie przejazdu, papieskie portrety, chorągiewki, kwiaty. Kiedy przejeżdżał, wszędzie witały go gromkie brawa. On stał i błogosławił. 10 czerwca, jadąc z Dukli do Krosna - zatrzymał się z krótką wizytą w klasztorze michalitów w Miejscu Piastowym, wślawionym przez dzieło księdza Bronisława Markiewicza, dziś błogosławionego.



Czy przed laty wędrując po tym urokliwym zakątku jako ksiądz, później jako biskup Karol Wojtyła przypuszczał, że odwiedzi te okolice jako Papież?

Mieszkańcy gminy Miejsce Piastowe uczestniczyli w tym ważnym wydarzeniu w sposób szczególny: 9 czerwca w Targowiskach wylądował papieski helikopter, Ojca Św. powitał tam m. in. ówczesny wójt gminy Jan Malinowski i wojewoda krośnieński Piotr Komornicki (młodszy czytelnikom przypominamy, że w latach 1975-1999 Krosno było jednym z 49 województw, jakie utworzono w Polsce). Wśród hierarchów kościelnych byli: Prymas Polski Józef Glemp, arcybiskup



Tego dnia była piękna, słoneczna pogoda. Od wczesnych godzin rannych w stronę Krosna szły z dalszych i bliższych okolic piesze pielgrzymki, ruch dla samochodów był bowiem zamknięty. Na krośnieńskim lotnisku zgromadziło się ponad 600 tysięcy ludzi! Sektory wypełnione były do ostatniego miejsca: przybyli mieszkańcy ościennych województw, a także Słowacy,



Podczas uroczystości Ojciec Św. ukoronował słynące łaskami obrazy Matki Boskiej z Jaślisk i Wielkich Oczu oraz Pietę z Haczowa. Po mszy św. udał się do nowo wybudowanego kościoła św. Piotra w Krośnie (dzisiaj nosi on także wezwanie św. Jana z Dukli), gdzie nastąpił obrzęd poświęcenia.

Już z Watykanu na ręce ks. arcybiskupa Józefa Michalika przyszedł list od Papieża (Watykan, 25 czerwca 1997 r.), w którym napisał m.in. „**Bóg zapłać! za gościnę i życzliwość z jaką się spotkałem w Dukli i w Krośnie. Pozdrawiam i serdecznie błogosławię.**” Odręcznie zaś Ojciec Św. dopisał: „**Pięknie było. Bieszczady czekają!**”

(Rab)



Ukraińcy. Wszyscy chcieli godnie przyjąć Dostojnego Gościa, wszyscy chcieli zjednoczyć się w modlitwie. Podniosłego charakteru dodawały orkiestry dęte. Nie zabrakło wśród nich także orkiestry z Miejsca Piastowego. Dla przypomnienia: w uroczystości wzięło udział 30 orkiestr (1 200 grających), 56 chórów (2 250 osób) i 47 scholi (1 050 uczestników).

Redakcja „Piastuna” składa serdeczne podziękowania Pani Halinie Wojnar za udostępnienie zdjęć ze zbiorów prywatnych z wizyty Papieża na terenie Gminy Miejsce Piastowe



Urodziłem się w marcu 1933 r. w Głowience Tłoki 1, w bezpośrednim sąsiedztwie lotniska. W chwili wybuchu wojny miałem sześć i pół roku. Oczami dziecka widziałem wojenną zawieruchę, która na zawsze pozostawiła trwałe ślady w mojej psychice. Dziś mam 75 lat. Gdy wracam myślami do tych wydarzeń, doskonale widzę nisko lecące samoloty z czarnym krzyżem na kadłubie i swastyką na stateczniku.

Moimi wojennymi wspomnieniami, zachęcony przez wydawcę "Piastuna", postanowiłem podzielić się z czytelnikami. Mam nadzieję, że zainteresują one mieszkańców gminy i jednocześnie będą zachętą do podobnych wspomnień dla innych ludzi pamiętających tamte, jakże odległe czasy. Naszym obowiązkiem bowiem, jako najstarszego pokolenia, jest przekazanie tej wiedzy naszym dzieciom i wnukom ku pamięci, rozwadze i nauce płynącej z doświadczeń minionych pokoleń, odchodzących powoli na wieczny spoczynek.

Sierpień 1939 r. był wyjątkowy upalny i piękny, ale na twarzach mieszkańców Głowienki widać było przygnębienie. Narastała psychoza strachu, bo wszyscy już domyślali się, czy wręcz byli pewni, że wojna wybuchnie. Nikt jednak nie wiedział, kiedy to nastąpi. Ludzie powoli zaczęli przygotowywać sobie schronienie w piwnicach

Po nalocie ludzie powychodzili z ukryć, ochłonęli i powoli zaczęli ściągać zniszczone samoloty i uszkodzony sprzęt. Obsługa naziemna oraz uczniowie przystąpili do kopania rowów przeciwdziałkowych. Rowy te były bardzo płytkie. Dawały schronienie człowiekowi pod warunkiem, że znajdował się w pozycji leżącej. Chroniły od odłamków, ale nie od bomb lotniczych.

„W rowie znajduje się kilku uczniów i jeden oficer. W rów wpadła bomba. Są ranni, natomiast duży odłamek bomby odciął głowę oficerowi. Widok był makabryczny. Tułów ludzki z kikutem i okrwawiona szyja, głowa odleciała kilka metrów dalej...”

Zniszczenia po bombardowaniu były niewielkie. Nie ucierpiały obiekty lotniska ani domy pobliskich Tłoków 1 i 2. Tłoki 3 były oddalone od lotniska. Niemcy, prowadząc nalot, doskonale bowiem zdawali sobie sprawę, że jak zniszczą budynki lotniska, to będą sobie sami musieli je później odbudować. Po bombach zostały jedynie płytkie lejce na obrzeżach lotniska i przylegających do niego polach rolników z Głowienki i Krosna. Wyjątek stanowi historia jednego domu i jego właściciela w centrum Głowienki, niedaleko od dzisiejszego domu ludowego. Przy drodze wiejskiej, dziś ul. A. Kubita, stał stary drewniany dom, obok na podwórku była studnia. Właściciel posesji stał przy studni i z zaciekawieniem obserwował samolot, który

Wojenne losy absolwentów Szkoły Lotniczej z Krosna

swoich starych, drewnianych domów. Znosili tam pościel i trochę żywności. Z kilku warstw grubego płótna szyli dla siebie maski przeciwgazowe, a na szybach okien naklejali wąskie, długie paski papieru, bo ponoć miały zabezpieczać szyby przed pękaniem w czasie bombardowania. Doskonale zdawali sobie sprawę, że pobliskie lotnisko, jako obiekt strategiczny, na pewno będzie bombardowane. Już bowiem od lipca 1939 r., w celu odwrócenia uwagi od zamierzonych planów ataku na lotnisko, jak również

uspiania czujności obrony przeciwlotniczej, niemieccy szpiedzy rozsiewali ciche pogłoski, że będzie próbny nalot. Przyczyniło się to do powiększenia wrześnieowej tragedii. Do 31 sierpnia, nie przeczuwając zagrożenia, Szkoła Lotnicza prowadziła normalne zajęcia. Na polu wzlotów stały dwa „Karase” z biało-czerwonymi szachownicami na skrzydłach.

I zaczęło się! 1 września rankiem, około godziny 6:00, rozpoczęło się gwałtowne bombardowanie lotniska przez niemieckie bombowce „Dornieri”. Dla mieszkańców stało się oczywistym, że rozpoczęła się II wojna światowa. Nad lotnisko, na dużej wysokości, nadleciały samoloty. Krążyły wokół i upatrywały celów do zniszczenia.

„Zdumieni uczniowie zarówno jak i kadra wyszli na zewnątrz, patrzyli do góry i podziwiali wyczyny pilotów, szepcząc po cichu, że to próbny nalot. Dopiero gdy samoloty gwałtownie obniżyły lot i lotem koszącym przelatywały ponad dachami obiektów i zaczęły spadać pierwsze bomby, któryś krzyknął, że to wojna. Powstała panika nie do opanowania. Zaczęli uciekać, kryć się, gdzie kto mógł. Po kilku godzinach samoloty niemieckie powtarzają nalot, rozbijając na kawałki stojące na starcie polskie samoloty Karase...”



zboczył z kursu i nadlatywał nad jego dom. Przypuszczalnie nie z winy pilota odrywa się bomba i wpada wprost do studni. Eksplozja! Studnia znika z powierzchni ziemi. Odłamki bomby oraz fragmenty betonowe studni dzielą na trzy części jej właściciela.

Już 1 września 1939 r. Szkoła Lotnicza rozpoczęła przygotowania do ewakuacji. Po kolejnym bombardowaniu lotniska uczniów z najmłodszego rocznika wypuszczono do domów. Najstarsze roczniki oraz obsługa lotniska przystąpiły do demontażu ocalałych samolotów. Odkręcano skrzydła od kadłubów, ładując je na samochody i furmanki. Tak przygotowany transport sprzętu i resztek maszyn ruszył w kierunku stacji w Krośnie, by stamtąd udać się koleją do Łucka.

„Po dotarciu transportu do stacji kolejowej Łuck, przystąpiono do rozładunku sprzętu i ładowanie na samochody i furmanki konne. Nad stację nadlatują niemieckie bombowce, bo zdążyły już tam dolecieć i rzucają kilka bomb. Rozładunek jest kilka razy paraliżowany. Absolwentów szkoły uformowano w kolumny i pieszo, na rowerach i furmankach konnych, ruszyli w kierunku Rumunii. Pomiedzy kolumnami znajdują się cywile, wojsko oraz samochody osobowe oraz limuzyny

rządowe z pasażerami. Zanim kolumny dotarły do granic Rumunii, kilkakrotnie były atakowane przez samoloty niemieckie. Piloci niemieccy strzelali w tłum z karabinów maszynowych, raniąc wojskowych i cywilów. Transport kilka razy był zatrzymywany przez wojska radzieckie, ponieważ wprowadzono w czyn plan Ribbentrop-Mołotow. Sowieci po zatrzymaniu i sprawdzeniu transportu zezwalali na wymarsz w dalszą drogę. Jakby tego było mało, doszło jeszcze nękanie przez uzbrojone grupy Ukraińców. Było to groźne i tragiczne w skutkach, gdyż Ukraińcy strzelali równocześnie z ukryć z zęgłów, domów, zę stogów słomy lub siana, z drzew i wieży cerkiewnych. Dość mocno zdzięsiętkowany, wynędznięły i głodny tłum dotarł do granicy Rumunii. 15 wrzęsnia 1939 r., grupa złożona z okolo 150 osb, przygotowuje się do wejścia na teren Rumunii. Władze Rumunii wyraziły zgodę na wejście, pod warunkiem złożenia broni. 18 wrzęsnia 1939 r. szkoła krońieńska wchodzi na teren Rumunii. Zostali internowani w kilku słabo strzeżonych obozach. Przebywający w nich ludzie mieli nieograniczoną swobodę. Mogli się poruszać po całym obozie, nosili mundury i odznaczenia. Mogli pojedynczo wychodzić poza teren obozu z obowiązkiem powrotu. Grupowe opuszczenie obozu było zabronione. Polacy byli z kraju sprzymierzonego, więc mieli przywileje. Internowani byli jednak marnie odżywiani. Mieli możliwość kupowania jedzenia w pobliskich sklepach. Mieli możliwość zatrudnienia za marne wynagrodzenie. Kto miał pieniądze, nie musiał pracować. Z nudów wałęsali się po całym obozie. Znudzeni wychodzili także poza teren obozu, przebywając na uliczkach rumuńskiego miasteczka..”

Część polskich lotników, również ze szkoły krońieńskiej, w grudniu 1939 r. udała się do Anglii. Anglicy początkowo patrzyli na Polaków nieufnie, gdyż nieznając ich umiejętności, nie mieli do nich zaufania. Jednak w połowie 1940 r. utworzone zostały dywizjony bombowe i myśliwskie, obsługiwane przez polskich pilotów z krońieńskiej szkoły. W bitwie o Anglię brały udział: 306 Toruński Dywizjon Myśliwski, 301 Krakowski Dywizjon Myśliwski, 315 Dębliński Dywizjon Myśliwski.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej kilkudziesięciu polskich lotników osiadło na stałe w Wielkiej Brytanii. Nie chcieli wracać do komunistycznej Polski, bo nie o taką Polskę walczyli. Ci, którzy zdecydowali się na powrót, zawiedli się, ponieważ NKWD, rękami polskich siepaczy z UB, wymierzało im „sprawiedliwość”. Tak zakończył się tułaczny los wojenny uczniów szkoły podoficerów lotnictwa dla małoletnich w Krośnie.

Po ustaniu prześladowań uczestników walk o Anglię przez władze komunistyczne PRL-u, w roku 1970 jeden z uczestników walk o Wielką Brytanię, Andrzej Furtek, urodzony w Niżnej Łące (cichociemny), powraca do kraju. Osiedla się w Głowience (Tłoki 2). Grób tego bohaterańskiego żołnierza znajduje się obecnie na cmentarzu w Głowience.

W artykule wykorzystałem fragmenty książki Stanisława Fryca „Z dziejów lotniska w Krośnie”

Józef Machnik

W następnych numerach:

Niemiecka baza na lotnisku w Krośnie,
Łęzanach i Moderówce, w latach 1939-1944
Atak na Związek Radziecki
Wyzwolenie

Losy krońieńskiego lotniska od wyzwolenia do 2006 r.

POMOC PRAWNA DLA MIESZKAŃCÓW GMINY

Od połowy kwietnia br. w sali Domu Ludowego w Łęzanach odbywają się cotygodniowe konsultacje prawne. W każdy wtorek w godzinach od 17 - 19 (lub dłużej, jeśli jest taka potrzeba) można uzyskać bezpłatną pomoc prawną. Konsultacje są zorganizowane dla mieszkańców naszej gminy, jednakże osoby spoza niej również ją otrzymają.

Fachowej pomocy prawnej udziela absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego-, Marcin Rafał Kubal. W przyszłości planowana jest organizacja tego typu porad w poszczególnych sołectwach, aby jak najliczniejsze grono mieszkańców mogło z nich skorzystać.

Marcin Rafał Kubal

DO MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE !

5 lipca br. przez miejscowości naszej gminy: Niżną Łakę, Wrocankę i Głowienkę będzie przebiegała trasa drugiego etapu 18-go Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarności” i Olimpijczyków z Nowego Sącza do Krosna. Od kilku lat Międzynarodowa Unia Kolarska zalicza ten wyścig do pierwszej kategorii wyścigów europejskich. Planowany jest udział okolo 140 zawodników z kraju i zagranicy. Trasa wyścigu będzie prowadziła przez Niżną Łakę od strony Równego, przejazd przez most na rzeczę Jasiołka i dalej w kierunku Krosna przez Wrocankę ulicami: Nadrzeczną, Św. Jana, Krońieńską oraz przez Głowienkę ulicami: Św. Jana i Szkolną. Przejazd planowany jest między 15:30 a 16:30.

Prosi się mieszkańców z terenu gminy, przez które przebiegać będzie trasa drugiego etapu wyścigu, o zachowanie porządku i zasad bezpieczeństwa podczas wyścigu. Szczególną uwagę należy zwrócić na psy i inne zwierzęta domowe, aby nie spowodowały zagrożenia dla uczestników wyścigu. Równocześnie apelujemy o kulturalny doping zawodników.

Inspektor BHP
Robert Zajdel

MICHAYLAND 2007 w Miejscu Piastowym

„Z Maryją nieśmy radość całemu światu”

Pod tym hasłem 31 maja, na placu przed kościołem księży michalitów „na Górcie”, odbyła się XXIII Pielgrzymka Dzieci i Młodzieży do sarkofagów bł. ks. Bronisława Markiewicza i Matki Anny Kaworek. Od 16 lat spotkanie to połączone jest z „Michaylandem” - dniem zabaw, atrakcji i przygód dla wielu dzieci. W tym roku spotkało się ich około 3 tysiące. Przybyły tu wraz z nauczycielami, wychowawcami lub rodzicami ze szkół podstawowych Gminy Miejsce Piastowe, z placówek wychowawczych i szkół, gdzie pracują siostry michalinki.



fot. arch. zgromadzenia

Tegoroczne spotkanie eksponowało powołanie dzieci do niesienia świata orędzia Maryi, przekazane im w objawieniach w La Salette (1846 - Francja), Lourdes (1858 Francja), Gietrzwałdzie (1877 Polska) i Fatimie (1917 Portugalia). W tych miejscach Maryja prosiła dzieci o ofiarę, dobre uczynki i modlitwę, zwłaszcza różańcową, aby wypraszać nawrócenie grzeszników, pokój i miłość.



fot. arch. zgromadzenia

Miejsce Piastowe to też teren działania Maryi. Ukrywa się Ona w trzech szczególnych figurach: Pani Miejskiej w kościele parafialnym, Maryi z Dzieciątkiem sprowadzonej przez bł. ks. Bronisława Markiewicza i Pani Fatimskiej czczonej na nabożeństwach fatimskich. W obecności tej ostatniej figury, o godz. 9:30, ojciec generał księży michalitów ks. Kazimierz Radzik, sprawował eucharystię dla zebranych dzieci, które tworzyły liturgię mszy świętej. Radośnie rozbrzmiewała schola z Głogowa Małopolskiego oraz zespół „Metrum” z Ropczyc. Wszystko pozdrowiało Maryję: pogoda i śpiewy, inscenizacja o dzieciach z Fatimy, machanie

kolorowymi chustkami, kazanie, komunia święta. A potem - w pięciu sektorach twórczości dziecięcej - można było ozdobić ołtarzyk Maryi własnoręcznie zrobionym kwiatkiem, ulepić Jej figurkę z masy solnej, zaśpiewać dla Niej piosenkę, zrobić różaniec i modlić się za chorych. Po mszy świętej, w 24 sektorach czekały na dzieci przeróżne niespodzianki: zawody sportowe i sprawnościowe, zjeżdżalnie, trampoliny, jazda na koniach, pokaz możliwości wozu strażackiego, wioska indiańska. Dzieci wychodziły z sektorów pomalowane, z fikuśnymi fryzurami i szczęśliwe. Bawiły się twórczo, poznając świat zwierząt, robiąc pacynki czy balonowe fantazje. Mogły potać przy muzyce zespołu, zjeść parówkę ze strażackiego kotła i obejrzeć występy dziecięcych i młodzieżowych grup tanecznych ze SP z Klimkówki, oratorium z Krakowa, placówki wychowawczej z Miejsca Piastowego. Folklor góralski pięknie zaprezentował występ zespołu „Małe Harnasie” z Poronina.



fot. arch. zgromadzenia

Świąteczną zabawą okazało się losowanie nagród: maskotek, albumów o Fatimie i figur Matki Bożej, które wręczali wójt Marek Klara, matka generalna siostr michalitek Natanaela Bednarczyk i o. gen. Kazimierz Radzik. Spotkanie zakończyło się o godzinie 14:00 błogosławieństwem i poświęceniem różańców, które dzieci zabrały ze sobą jako znak powierzonej im przez Maryję misji. Radość dzieci opuszczających plac była dla wszystkich organizatorów wyrazem największej wdzięczności. Wdzięczność tę składamy najpierw Panu Bogu, bo zawsze na ten dzień daje odpowiednią pogodę. Wielu było też twórców tego dzieła, którzy wspierali je duchowo i materialnie. Od kilku lat rozrusznikiem dziecięcej imprezy jest s. asystentka generalna Zgromadzenia Sióstr Michalitek s. Maksymiliana Ciepała. Za wkład finansowy i rzeczowy dziękujemy: Gminie Miejsce Piastowe, wielu firmom i hurtowniom oraz Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie. Ofiarnie pomagała w przygotowaniu i prowadzeniu sektorów młodzież z krośnieńskiego Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarstwa, z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej z Krosna, Liceum Plastycznego z Krosna, z Zespołu Szkół nr 4 w Jasle, z Niższego Seminarium Duchownego w Miejscu Piastowym. Wszystkim, którzy ofiarowali dzieciom swój czas i siły, składamy serdeczne *Bóg zapłać!* Także księżom michalitom za udostępnienie terenu i pomoc w przeprowadzeniu kolejnego Michaylandu.

ZAPRASZAMY ZAROK!

s. Mariola Lidia Bochniak

LATO BEZ INSEKTÓW

Piękna słoneczna pogoda, której nie brakuje w tym roku, sprzyja różnym formom relaksu i odpoczynku. Każdy z nas po męczącym tygodniu pracy marzy o słonecznym weekendzie, aby móc z rodziną odpocząć na łonie natury. Wybieramy się na wycieczkę do lasu bądź nad rzekę, myśląc tylko o jednym, aby mieć niczym niezakłócony wypoczynek. Tę sielankę mogą nam, niestety, przerwać insekty, dla których lato jest idealną, wręcz wymarzoną porą. Kwitnące kwiaty i drzewa wabią swymi zapachami i kolorami, a to dla nich prawdziwy raj.



Każdy z nas miał chyba do czynienia z komarami, które atakują i pozostawiają po sobie swędzące bąble, (mało przyjemna sprawa), ale na szczęście istnieją jednak proste sposoby, aby skutecznie odstraszyć nieproszonych gości i pozbyć się nieprzyjemnego uczucia swędzenia. Choć obecnie na rynku mamy szeroką gamę różnych maści czy innych specyfików, aby ich odstraszyć lub pozbyć się nieprzyjemnego uczucia swędzenia, możemy wypróbować kilka sposobów, które daje nam natura. Oto niektóre z nich:

Kawałek świecy włożyć w mały fajansowy lichterzyk lub kubek i ustawić na środku głębokiego talerza. Nalać 10 łyżek wody, dodać jedną łyżkę formaliny i zapalić świecę. Zwabione jej światłem komary topią się w wodzie.



Na parapetach okien ustawić doniczki z kwitnącą pelargonią lub zawieszać zielone liście pomidorów.

W pokojach ustawić spodki z plasterkami świeżej cebuli.

Części ciała najbardziej narażone na ukąszenia (twarz, ręce, nogi) posmarować octem, w którym przez 10 minut gotowały się liście orzecha włoskiego. Podobnie odstraszaające działanie ma też sok z liści bazylii.

Można też posmarować skórę sokiem z cytryny, olejkiem eukaliptusowym lub goździkami - ich zapach odstrasza komary.

Jeść duże ilości czosnku i cebuli, używać wyciągu z geranium, mięty, liści laurowych, pietruszki, pelargonii, czeremchy.

Po ukąszeniu można sobie pomóc smarując miejsca ukłucia rozcieńczonym octem lub papką mentolową, przykładając kompres z rozcieńczonego amoniaku albo okład z surowych kartofli czy plasterków cebuli, podawać wapno lub za pomocą środków chemicznych, stosując maść Fenistil czy żel Dapis.

I na koniec jeszcze kilka praktycznych rad. Na otwartym powietrzu nie powinniśmy używać kosmetyków o silnym zapachu dotyczy to dezodorantów, perfum, lakierów do włosów. Jeżeli nie chcemy być zaatakowani przez osy bądź pszczoły, trzeba unikać noszenia jaskrawych strojów, błyszczących bransolet czy kolorowych kolczyków owady te wyczulone są na owe barwy. Kiedy spędzamy piknik na dworze, należy po sobie sprzątnąć resztki pożywienia, w przeciwnym razie zainteresują się nimi pszczoły i osy. Użądlenia owadów groźne są zwłaszcza w przypadku uczulenia na ich jad, bo wywołują gwałtowną reakcję alergiczną (spadek ciśnienia, trudności w oddychaniu). Niebezpieczne są użądlenia w gardle lub w ustach, bo obrzęk może spowodować uduszenie. W takiej sytuacji należy natychmiast wezwać pogotowie.

Stosując się do powyższych rad, powinniśmy odpoczywać, delektując się pięknem przyrody i otaczającą ciszą, a nie brzęczeniem natrętów. Dla pewności jednak należy mieć przy sobie apteczkę domową z odpowiednimi lekami.

OFERTA PRACY

Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym ogłasza nabór osób chętnych do pracy w instytucji kultury w charakterze instruktora środowiskowego. Stawiane wymagania kandydatom to: kreatywność, umiejętność samodzielnego programowania i organizowania pracy środowiskowej, komunikatywność. Wymagane wykształcenie średnie, wiek do 35 lat. Mile widziane będą osoby z doświadczeniem pracy w instytucjach kultury, lub oświatowych. Oferta pracy dotyczy filii w Targowiskach oraz Zalesiu.

Zainteresowane osoby prosimy o zgłaszanie się do Gminnego Ośrodka Kultury do dnia 20 lipca br.

Moja podróż po Meksyku

Od Yukatanu do Guadelupe

Moja wielka, trzytygodniowa meksykańska przygoda rozpoczęła się w Cancun na Yukatanie. Razem z przyjaciółmi turystami skupionymi w grupie Glob - dotarłam do Meksyku samolotem linii KLM. Prosto z lotniska pojechalśmy wynajętym autobusem do Tulum, położonego 100 km na południe od Cancun. Po drodze zobaczyliśmy, jak wygląda turystyczne centrum Jukatanu - to ogromne, nowoczesne hotele rozciągające się wzdłuż całej Riwier Majów. Riwier Majów nazywane jest wybrzeże na południe od Cancun wzdłuż Morza Karaibskiego. Kiedy dojechalśmy do Tulum, było już ciemno. Mimo wielkiego zmęczenia każdy przeczuwał, że to miejsce i ta podróż będzie wyjątkowa. Od pierwszej chwili spędzonej na meksykańskiej ziemi urzekły mnie takie rzeczy jak: rozgwieżdżone niebo z wielkim wozem odwróconym „do góry nogami” (w Meksyku tak to wygląda) i ogromna konstelacja Oriona, szum morza dochodzący gdzieś z oddali oraz unoszący się w powietrzu cudowny cynamonowy zapach. Do drzwi hotelu prowadziła piaszczysta dróżka wijąca się wśród egzotycznej roślinności, podświetlona od dołu słabym światłem świec. Wszędzie dookoła panowały iście egipskie ciemności. Następnego dnia o świcie ukazał się moim oczom nieoczekiwany widok: tuż za oknem Morze Karaibskie i najcudowniejszy na świecie złoto-czerwony wschód słońca, na który z utęsknieniem i zapartym tchem czekałam w następnych dniach, a on był zawsze tak samo zachwycający. Potem już tylko 60 kroków od drzwi hotelu i orzeźwiająca kąpiel w morzu. Tutaj spędziłam 7 bajkowych dni i nocy. Hotel „Piedro-Eskondida” stanowił kompleks kilku domków. Każdy z nich miał pokój na parterze i piętrze. Dwa domki były połączone drewnianymi schodami i balkonem na górze. Pokoje na dole miały murewane sufity, zaś te na górze tylko dach z liści palmowych. Na górze, nad łózkami, rozwieszone były moskitiery. W każdym pokoju były dwa szerokie łóżka i łazienka z pięknymi kafelkami w hiszpańskim stylu. Na ścianach wisiały wyroby rękodzieła Indian. W największym z domków była recepcja i restauracja. Do hotelu należała plaża oddzielona od innych ogromnymi głazami.

Następnego dnia wyruszyłam na wyspę Cozumel - to największa wyspa Meksyku (50 km długości i 14 km szerokości), leżąca w pobliżu wschodniego wybrzeża Yukatanu. Na wyspę dopływa się promem pasażerskim z miejscowości Playa del Carmen. To drugi co do wielkości kurort wybrzeża po Cancun. Przy Quinta Awenida, głównej ulicy, znajdują się małe sklepy, kawiarnie i tradycyjne restauracje. Promy z półwyspu przybijają do przystani w San Miguel de Cozumel - jedynym mieście wyspy. Cozumel, zwany przez Majów „jaskółczym miejscem”, był ważnym ośrodkiem kultu Ixchel - bogini płodności i brzemienności. W kilku miejscach na wyspie można znaleźć ślady dawnej obecności Majów. Tutaj w 1518 roku została odprawiona pierwsza msza św. w Meksyku, a Herman Cortes, ciepło przyjęty przez mieszkańców, planował wyruszyć na podbój azteckiego imperium.

Dzisiaj wyspa Cozumel jest centrum turystycznym i jednym z najpiękniejszych miejsc na świecie do nurkowania. Tutaj wraz z innymi turystami wynajęliśmy łódź i popłynęliśmy podziwiać Wielką Mezoamerykańską Rafę Koralową. Rozciąga się ona wzdłuż wschodniego wybrzeża półwyspu Jukatan w dół ku Belize, Gwatemali i Hondurasowi, na długości ponad 1000 km. Przewodnik zaopatrzył nas w niezbędny sprzęt do nurkowania i pokazał „Koralowy Ogród Jukatanu”. Tak bliskie zetknięcie

z podwodnym światem było wspaniałym przeżyciem. Zafascynowały mnie swym pięknem różne formy życia roślinnego i zwierzęcego. Do najpiękniejszych należą: morskie różgi, wachlarze morskie, koralowce, gąbki, rozgwiazdy i niewyobrażalna wprost ilość różnorodnych gatunków ryb. Niezapomnianym przeżyciem było ich karmienie - setki kolorowych ryb, które kłębiły się wokół nas, patrzyły prosto w oczy, szczypały domagając się jedzenia. To również tutaj, po raz pierwszy w życiu, zobaczyłam murenę i ogromną płaszczkę, które akurat przepływały obok mnie. Wszyscy, którzy bali się zanurzyć głowę pod wodę, mogli obserwować podwodny świat przez szklane dno łodzi, którą płynęliśmy.

Następnego dnia naszej podróży zobaczyłam Xel-Ha. To bardzo rozległy eko-archeologiczny park tematyczny, stanowiący obecnie rezerwat przyrody. Powstał z szeregu połączonych ze sobą lagun, położonych wśród malowniczych skał i jaskiń. W ich kryształowo czystych wodach pływa wiele gatunków tropikalnych ryb. Jest to również wspaniałe miejsce do nurkowania. Miałam także okazję być w delfinariu oraz „pogadać” z bajecznie kolorowymi papugami. Jak przystało na Meksyk, po tych wszystkich wrażeniach odpoczywałam ze szklaneczką tequili na polu hamakowym wśród palm, na których rozpiętych jest kilkadziesiąt hamaków, tak, by każdy utrudzony mógł w cieniu odpocząć. Spacerując pomiędzy punktami tematycznymi, podziwiałam gęstą splątaną zwrotnikową przyrodę słuchając jej odgłosów, omijając wylegające się na słońcu iguany. W parku czeka na turystów jeszcze wiele niespodzianek: spływ na nadmuchiwanych oponach wartkim nurtem rzeki, spacer po huśtających się mostach, a najodważniejsi mogli skakać ze skał do wody. Niestety, ten tak uroczy dzień jakoś bardzo szybko się skończył.

Wieczorem, po powrocie do hotelu, czekała miła niespodzianka: łóżeczko nie dość, że pięknie pościelone, obsypane było kwiatami, a ręczniki przyjęły różne formy, zamieniając się w łabędzie, żaglowce i kwiaty.

Kolejny dzień przeznaczyłam na oglądanie ruin w Tulum. Jest to niezwykle malowniczo położone na klifie stare miasto Majów, które swój rozkwit przeżywało w okresie od 1200 roku do czasu przybycia tutaj Hiszpanów. Najwspanialszą budowlą Tulum jest El Castillo zamek, za którym rozpościera się szmaragdowo turkusowa toń Morza Karaibskiego. Postanowiłam także zobaczyć Akumal. To wspaniałe miejsce leżące wokół dawnej plantacji kokosów. Nurkując w ciepłych wodach otaczających Akumal, miałam wiele szczęścia, ponieważ spotkałam ogromne (miały ok. 150 cm długości) żółwie. Przez moment płynęliśmy obok siebie. Ich majestatyczne ruchy i wielkość wywarły na mnie niezapomniane wrażenie. Jak się później dowiedziałam, były to żółwie zielone.

Niestety, mój czas przeznaczony na zwiedzanie tej części Meksyku skończył się. Opuściłam gościnny hotel w Tulum i udałam się w dalszą podróż do Meridy. Bardzo smutno było opuszczać to rajskie miejsce, ale przecież przede mną były kolejne nieznane przygody w jakże malowniczym Meksyku.

A.K

Ciąg dalszy podróży w kolejnym numerze „Piastuna” już za miesiąc.



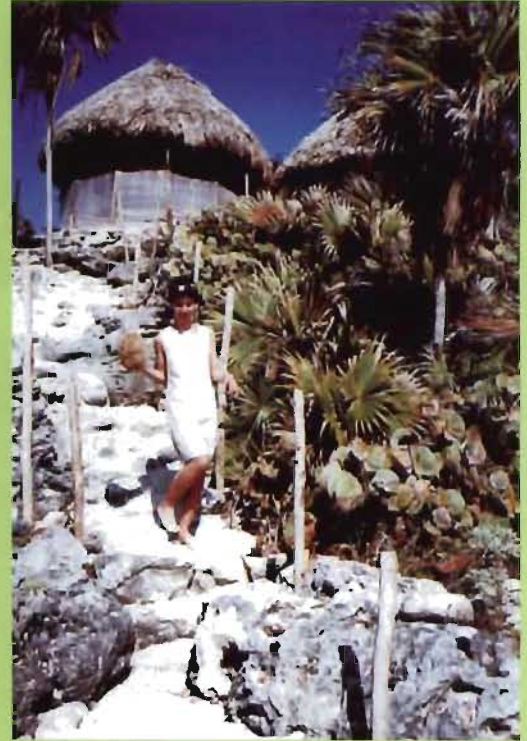
El Castillo – zamek, za którym rozpościera się szmaragdowo turkusowa toń Morza Karaibskiego (fot. Anna Kierońska)



Hotel Piedra Escondida w Tulum (fot. Anna Kierońska)



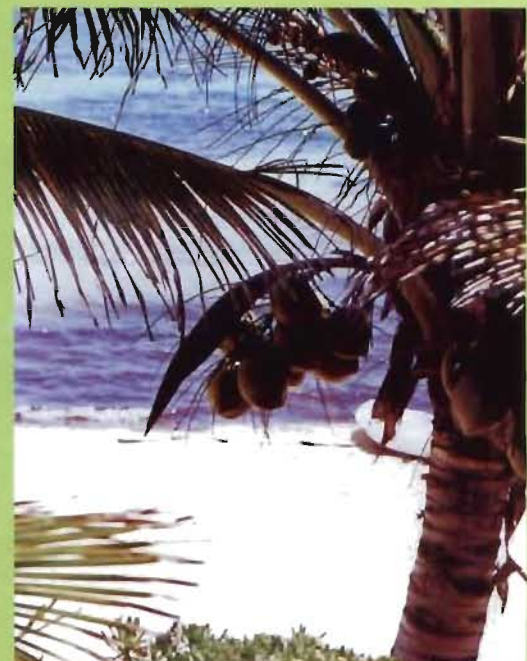
Autorka na tle ogromnych agaw (fot. K. Welc)



Jeden z wielu hoteli w Tulum (fot. K. Welc)



Dzieci Meksyku (fot. Anna Kierońska)



Orzechy palmy kokosowej rosnącej tuż przed moim hotelem w Tulum (fot. Anna Kierońska)

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

20 czerwca w Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym spotkali się najlepsi uczniowie z gminy Miejsce Piastowe. Spotkanie to miało miejsce za sprawą XIV Edycji Promocji Wybitnych Uczniów i Pedagogów.

Do promocji dopuszczone zostały te osoby, które osiągnęły średnią ocen na koniec roku powyżej 5,3 lub były laureatem konkursów przedmiotowych rangi wojewódzkiej. W tym roku kryteria te spełniło 46 uczniów:

Szkoła Podstawowa Rogi: Klaudia Pernal – 5,5, Mateusz Szal – 5,5, Bartłomiej Szal – 5,4, Karolina Kurpiel – 5,5, Izabela Piłera – 5,4.

SP Łęczany: Raś Natalia – 5,6, Jurczak Aleksandra – 5,4.

SP Targowiska: Kustra Aleksandra – 5,89, Skwara Aleksandra Barbara – 5,78, Kosiba Karolina – 5,56, Skwara Jakub – 5,33, Zywar Paulina – 5,33.

SP Miejsce Piastowe: Sylwia Machańska – 5,6, Joanna Stanisławczyk – 5,5.

SP Głownienka: Natalia Guzik – 5,5.

Szymon Biduś – 5,5, Przemysław Zajdel – 5,4.

Spółeczne Gimnazjum Rogi: Bartosz Socha – 5,6, Paula Turek – 5,4, Bartłomiej Klara – 5,5, Joanna Baran – 5,4, Klaudia Grębla – 5,6, Patrycja Głód – 5,6, Paulina Glazer – 5,4, Weronika Wdowiarz – 5,6, Katarzyna Kuśnierczak – 5,4, Kamila Mehal – 5,5.

Publiczne Gimnazjum Miejsce Piastowe: Monika Michalczyk – 5,4, Dagmara Zima – 5,4, Ewelina Lenik – 5,6, Mateusz Rychel – 5,6, Sylwia Filak – 5,6, Kamila Zajdel – 5,6, Aneta Adamska – 5,6, Adrianna Uliaszuk – 5,5.

Spółeczne Gimnazjum w Targowiskach: Wojciech Jurczak – 5,43, Grzegorz Skwara – 5,43, Tomasz Kustra – 5,36, Katarzyna Krzywda – 5,4, Kinga Kubal – 5,31, Łukasz Barski – 5,31, Ewelina Jurczak – 5,43, Paulina Pelczar – 5,36.

Podczas spotkania wręczono też nagrody specjalne, które otrzymali:

SP Miejsce Piastowe: Joanna Klara – 6,0 – najwyższa możliwa do osiągnięcia średnia ocen, udział w olimpiadach przedmiotowych,

SP Rogi: Wiktor Muroń – 5,5 – za udział w olimpiadach przedmiotowych, Filip Muszyński – za wybitne osiągnięcia sportowe,

Gimnazjum Publiczne w Miejscu Piastowym: Paulina Janusz – 5,5 – za udział w olimpiadach przedmiotowych.

Od kilku lat, tak i tym razem doceniono wkład pracy i zaangażowanie kilku nauczycieli. Wyróżnieni zostali: Sznajder Jerzy, Barbra Pojnar, Anna Kawalec, Bożena Piatek, Grzegorz Tomom, Waldemar Czado, Anna Dołęgowska, Sławomir Szewczyk

Nagrody wyróżnionym uczniom i nauczycielom wręczali promotorzy: Marek Klara – Wójt Gminy, Janusz Węgrzyn – Dyrektor GOK i Janusz Kosztyla – Przewodniczący Komisji Edukacji RG. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością także Przewodniczący Rady Gminy – Wiktor Skwara.

Zbyszek Mazur



fot. Andrzej Trusz

Zróbcie Mu miejsce...

Boże Ciało - zwane inaczej Świętem Ciała i Krwi Pańskiej - przypadło w tym roku 7 czerwca. Obchodzone jest w czwartek po oktawie zesłania Ducha Świętego, a więc jest to święto ruchome wypadające zawsze 60 dni po Wielkanocy. Jest ono dla katolików publicznym wyznaniem wiary, stanowi też istotną część naszej narodowej i europejskiej kultury. Istotnym elementem obchodów święta są uroczyste procesje do czterech ołtarzy.

Również mieszkańcy naszej gminy uczestniczyli w tych procesjach. Wśród licznie zgromadzonych wiernych wyróżniali się szeregi księży, zakonnic, kleryków, umundurowanych strażaków, dzieci w komunijnej bieli sypiące kwiaty. Podniosły charakter uroczystości dodawały swoją grą orkiestry dęte, w repertuarze których nie mogło zabraknąć dobrze znanej pieśni Franciszka Karpińskiego *Zróbcie Mu miejsce*. Zebrani na procesji kultywują stary zwyczaj: po uroczystości odłamują gałązki topoli czy brzoźek, które powtykane są wokół ołtarzy, aby je mieć w domu na czas choroby czy niepogody.

Święto to dla całego Kościoła ustanowił w 1264 r. papież Urban IV. W Polsce po raz pierwszy wprowadził je w diecezji krakowskiej biskup Nanker w 1320 r. W późnym średniowieczu i renesansie największym sanktuarium kultu Bożego Ciała był poznański kościół pod tym wezwaniem.

Naród polski miał szczególne nabożeństwo do procesji związanych z Bożym Ciałem. Nie chodziło wyłącznie o manifestację pobożności. Podczas zaborów w dzielnicach, gdzie w czasie niewoli pruskiej czy rosyjskiej wszelkie publiczne objawy uczuć narodowych były surowo prześladowane, procesje Bożego Ciała obchodzono z tym większym pietyzmem. Były jedyną sposobnością zmanifestowania na zewnątrz nie tylko głębokiej wiary, ale i silnej łączności narodowej. Dlatego władze rosyjskie odnosiły się wrogo do obchodu procesji poza obrębem terenu kościelnego. W Wilnie i na Kresach były one do 1905 r. zupełnie zabronione. Władze pruskie tolerowały procesje publiczne, odbywające się w dawnych parafiach, natomiast w nowo powstałych procesje mogły odbyć się tylko na terenie kościelnego cmentarza. Z czasów nam bliższych (okres PRL-u) pamiętamy, że procesje mogły najczęściej odbywać się wokół kościołów. Z czasem zezwolono na wyjście poza jego teren. Dzisiaj nie ma żadnych przeszkód, aby w tym dniu przemieszczać się w procesji przez dowolne wybrane trasy naszych miejscowości.

(Rab)



Wrocanka (fot. Leszek Zajdel)



Targowiska (fot. Magdalena Pelczar)



Miejsce Piastowe (fot. Kazimierz Kozioł)



Głowienka (fot. Michał Lipka)

Pobiegli już XXI raz

BIEG GÓRSKI IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA ZIEMIĄ KROŚNIEŃSKĄ



Start biegu głównego



Zyciżcy w grupie przedszkolaów



Biegi krótkie



Zwycięzynie w grupie kobiet



Radość zwycięstwa



Zwycięzcy w grupie mężczyzn



Start do biegu krótkiego



Nasi Goście

(fot. Janusz Węgrzyn)

BIEG GÓRSKI IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA ZIEMIĄ KROŚNIEŃSKĄ to jedna z ważniejszych imprez sportowych organizowanych w naszym województwie. Powód do zadowolenia tym większy, iż od kilku lat bieg swój finał ma w naszej gminie, w miejscowości Rogi.

W tym roku odbył się 26 maja. Tradycyjnie już zmagania sportowe rozpoczęto biegami krótkimi przeprowadzonymi na stadionie „Burzy” - Rogi.

Klasyfikacja biegów krótkich przedstawia się następująco:

przedszkolaki:

dziewczeta: – 1 miejsce Diana Sierpińska - Rogi,
2 m. – Liliana Lenik - Rogi,

chłopcy: – 1 m. Jakub Paszek - Rogi,
2 m. Hubert Węgrzyn - Rogi,
3 m. Radosław Zajdel - Krosno,

w grupie tej biegł także jedyny trzylatek Bartuś Paszek, który otrzymał honorowy złoty medal zawodów.

grupa 7-8 lat:

dziewczeta: – 1 m. Daria Longawa - Rogi,
2 m. Natalia Sajdak - Rogi,
3 m. Izabela Gonet - Rogi,
chłopcy: – 1 m. Jan Szmyd Krościenko,
2 m. Daniel Niżnik - Rogi,
3 m. Maciej Regiel - Ustrzyki Dolne.

grupa 9-10 lat:

dziewczeta: – 1 m. Ilona Tabisz - Krosno,
2 m. Natalia Szewczyk - Iwonicz Zdrój,
3 m. Dagmara Zajdel - Krosno,
chłopcy: – 1 m. Kamil Kasperkowicz - Iskrzynia,
2 m. Dawid Sierpiński - Rogi,
3 m. Bartek Kochan - Rogi.

grupa 11-12 lat:

dziewczeta: – 1 m. Anna Uliasz - Rogi,
2 m., Gabriela Ekiert - Kroś. Wyżne,
3 m. Anna Sajdak - Rogi,
chłopcy: – 1 m. Eryk Florek Ustrzyki Dol.,
2 m. Igor Majer Ustrzyki Dol.,
3 m. Szymon Szczepanik - Rogi.

grupa 13-15 lat:

dziewczeta: – 1 m. Iwona Stadnicka - Ustrzyki Dol.,
2 m. Anna Rysz Krościenko Wyż.,
3 m. Patrycja Bar -Krościenko,
chłopcy: – 1 m. Rafał Kasperkowicz - Krosno,
2 m. Patryk Armaciński - Ustrzyki Dol.

grupa 16 lat + juniorzy:

dziewczeta: – 1 m. Natalia Waclawska - Ustrzyki Dol.,
2 m. Anita Waclawska - Ustrzyki Dol.,
3 m. Katarzyna Karpińska - Ustrzyki Dol.
chłopcy: – 1 m. Jarosław Stadnicki - Ustrzyki Dol.,
2 m. Filip Muszyński Rogi,
3 m. Mirosław Podolak - Ustrzyki Dol.

O 15:00 wyruszył bieg główny, prowadzący ze Skansenu Przemysłu Naftowego w Bóbrce przez Wrocankę do Rogów. Zawodnicy mieli do pokonania dystans 9600 m. Wystartowało 59 zawodników z terenu całej Polski, ale nie tylko. Ponieważ bieg ten zgłoszony jest do Pucharu Karpat 2007, w cyklu biegów w Polsce i na Słowacji, wzięli w nim udział biegacze ze Słowacji,

a także z Ukrainy.

Najlepszy wynik – 31minut i 21 sekund – osiągnął Oleksander Bagiński – Dinamo M.Lyck, Ukraina. Kolejne miejsca w klasyfikacji generalnej zdobyli:

- 2 – Daniel Wosik – UMKS Ostrowia Ostrowiec Święt. – 31,54
- 3 – Paweł Zima – KKB MOSiR Krosno – 32,12
- 4 – Łukasz Bednarski – UMKS Ostrowia Ostrowiec Święt. – 32,33
- 5 – Grzegorz Czyż – Automatyka Tarnów – 32,43
- 6 – Jarosław Jakubasek – SM-Demolex Bardejov – 33,15
- 7 – Michał Ulman – Resovia Rzeszów – 33,34
- 8 – Paweł Moździeż – Automatyka Sokół – 34,35
- 9 – Krzysztof Składanowski – LUKS Burza Rogi – 35,16
- 10 – Mirosław CzyżowiczJasło – 36,13

Pierwsza kobieta przekroczyła linię mety z czasem 38,12. Była to Ludmila Melicherova z Hyrowej.

Wyrazy uznania należą się też najstarszemu zawodnikowi, którym był siedemdziesięciodziesięcioletni Kazimierz Granda z Jasła. Pan Kazimierz pokonał trasę w czasie 1 godz. 5 min. 48 sek.

Bieg im. Ignacego Łukasiewicza ZIEMIĄ KROŚNIEŃSKĄ zorganizowany został przez Ludowo - Uczniowski Klub Sportowy „Burza” Rogi, Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym, Podkarpackie Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych w Rzeszowie, Gminę Miejsce Piastowe, Starostwo Powiatowe w Krośnie, Skansen Przemysłu Naftowego w Bóbrce.

Zbyszek Mazur

SUKCES TENISISTÓW W RZESZOWIE

17 czerwca br. w hali sportowej Politechniki Rzeszowskiej odbył się kolejny, VIII Finał Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego. Gminę Miejsce Piastowe reprezentowało trzech zawodników, którzy w swoich kategoriach zwyciężyli w finałach powiatowych w Rogach.

W Rzeszowie, po raz pierwszy w historii tych zawodów, mistrzynią województwa w kategorii do 14 lat dziewcząt została po ciężkich zmaganiach z bardzo mocnymi przeciwniczkami Justyna Uliasz. W kategorii niepełnosprawnych miejsce drugie wywalczył Maciej Węgrzyn, otrzymując tym samym tytuł wicemistrza województwa. Kolejny z naszych reprezentantów, Michał Erdelli, ostatecznie uplasował się na miejscu szóstym. Zawody odbywały się w bardzo gorącej atmosferze i to nie tylko ze względu na doping zgromadzonych w hali widzów, ale głównie ze względu na iście tropikalne temperatury panujące wewnątrz obiektu. Niestety, organizatorzy zawodów nie byli w stanie przekonać właściciela hali do uruchomienia klimatyzacji. Czyżby zwyciężyły racje ekonomiczne?

Naszym reprezentantom gratulujemy wspaniałych wyników.

J.W

Wielki Festyn Rodzinny przy szkole w Targowiskach

17 czerwca 2007r. Szkoła Podstawowa i Społeczne Gimnazjum w Targowiskach zorganizowały wielką imprezę środowiskową pod hasłem „Wszyscy razem z nami”. Spotkanie miało służyć pogłębieniu współpracy i współdziałania między lokalnymi organizacjami, a także zbliżyć mieszkańców naszej miejscowości.

Tuż przed 15:00 przybyli zaproszeni goście. Wśród nich byli m.in. wójtowie: Marek Klara i Stanisława Gawlik, przewodniczący Rady Gminy – W. Skwara oraz radni J. Dobrzański, A. Mercik, proboszcz tutejszej parafii – ks. T. Dudzik, ks. wikariusz – W. Sztucki, a także przedstawiciele rad rodziców, grona pedagogicznego obu szkół, rodzice i rodziny uczniów.

Punktualnie o 15:00 rozpoczęła się uroczystość i zaplanowane na ten dzień atrakcje.

Spotkanie zainaugurowała dyrekcja Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w składzie: K. Malinowska i P. Perszewski, natomiast rolę konferansjera pełnił uczeń gimnazjum T. Kustra.

Pierwszą z niespodzianek przygotowanych przez organizatorów był pokaz akcji ratunkowej przeprowadzonej przez Harcerską Grupę Ratowniczą „Krosno” (T. Bełch, R. Jakubowicz, A. Wojewódka, P. Krupa, poszkodowany P. Kisilewicz) przy współpracy z OSP Targowiska (G. Józefczyk, A. Jurczak, T. Findysz, M. Kociuba, P. Biskup). Zgromadzeni widzowie z wielkim zainteresowaniem przyglądali się symulacji wypadku samochodowego połączonego z akcją ratunkową i gaśniczą. Grupa medyczna zajmowała się udzielaniem pierwszej pomocy poszkodowanemu w wypadku kierowcy, strażacy natomiast gasili płonące auto. Dużą atrakcją był pokaz gaśniczy przy wykorzystaniu zaprzęgu konnego z pompą do podawania wody. Obsługujący go strażacy mieli na głowach tradycyjne hełmy, które niewątpliwie dodawały szyku całemu spektaklowi.



fot. Krystyna Malinowska

Rodzice zebrani na festynie mogli podziwiać występy artystyczne swoich pociech. W programie pojawiły się dzieci z oddziału przedszkolnego, które pod opieką A. Jurczak i E. Czekańskiej odtąńczyły pięknego krakowiaka. Śpiewali wychowankowie H. Muroń -



fot. Krystyna Malinowska

uczniowie klasy I, D. Moszczyńskiej - uczniowie klasy II. Kółko teatralne prowadzone przez M. Lorenc zachwyliło i jednocześnie rozbawiło publiczność wykonaniami „Mini-playbacku”. Swoje umiejętności sceniczne i wokalne prezentowali także gimnazjaliści. Uczennice wykonały kilka solowych prezentacji znanych piosenek młodzieżowych. Wystąpił również kabaret pod kierunkiem A. Mercik prezentując scenkę pt. „Atlas uczniów”.

Prawdziwym przebojem imprezy okazały się występy trzech par reprezentujących krośnieńską szkołę tańca „Gracja”, do której uczęszczają uczniowie naszej szkoły: K. Komborski i T. Kielar.



fot. Krystyna Malinowska

Wystąpiła również z bogatym układem tanecznym grupa złożona wyłącznie z naszych uczniów, którzy od dwóch miesięcy w szkole uczą się współczesnego tańca break dance.

Dodatkową atrakcją była aukcja prac plastycznych uczniów Społecznego Gimnazjum, pod kierunkiem J. Sznajdra. Do wspólnej zabawy przyłączyło się również Koło Gospodyń Wiejskich, które przygotowało suto zastawiony stół. Panie w strojach ludowych (R. Bęben, B. Wilusz, A. Komborska, B. Biś, A. Józefczyk,

A. Drybała) częstowały domowymi ciasteczkami, tradycyjnymi drożdżowymi rogalikami, proziakami i amoniaczkami.

Wszelkiego rodzaju „słodkości” można było skosztować na stołach przygotowanych przez samych rodziców, a pragnienie skutecznie gasiła miętowa herbata i kawa. W funkcjonującym przy szkole sklepiku wszyscy chętni mogli zakupić napoje, lody i inne smakołyki. Amatorów smażonych kielbasek można było spotkać przy grillu obsługiwany przez rodziców: W. Nowaka i G. Józefczyka.



fot. Krystyna Malinowska

Wielkim zainteresowaniem cieszyło się stanowisko ręcznie robionych kwiatów, które prowadziły: G. Karczewska, M. Tomala i uczennice: K. Wilusz i K. Tomala. Piękne storczyki, krokusy i krepinowe stokrotki sprzedawały się jak przysłowiowe „świeże bułeczki”. Takie też kwiaty, robione przez uczniów tutejszych szkół, zdobiły całe ogrodzenie szkolne i dodawały uroku miejscu spotkania.

Hitem wśród dzieci okazało się stanowisko malowania twarzy, przygotowane przez P. Kisilewicz

i A. Kruczek-Kosibę. Efektem ozdabiania i malowania była całkiem spora grupa kociaków, tygrysków, motylek, biedronek i kibiców sportowych.

Wielką ciekawość wzbudziły pokazy fizyczne przygotowane przez uczniów gimnazjum pod opieką P. Perszewskiego. Uczniowie z wielką radością kupowali balony wypełnione helem.

Całą imprezę uatrakcyjnił również mecz piłki nożnej - „Partyzant Junior” kontra uczniowie Społecznego Gimnazjum. Mecz zakończył się wynikiem 5:2 dla „Partyzanta”.

Poza sceną wielu mieszkańców wioski przyciągała loteria fantowa, zorganizowana przy pomocy wielu hojnych darczyńców. Sponsorami byli:

Fabryka Mebli „SANCRO” – J. Białowas, Zarząd Uzdrowiska Rymanów Zdrój, Sklep „CENTRUM” Targowiska – K. Janusz, Firma P.H.U. „GLASMAR” – M. Rygiel, Firma Produkcyjno-Handlowa J. Rygiel, P.H.U. „ANNEX” – A. Jurczak, Firma Handlowa „TEXPOL” – K. Lo-renc, Hurtownia Materiałów Elektrycznych – T. Dobrzański, Firma Usługowa „MAL-EKO” – G. Malinowski, F.H.U. „HAWIS” – M. Woźnik, P. Woźnik, Piekarnia „WARUNEK”, Pani M. Smyka, Sklep Spożywczy J. Findysz, Firma PAMO-PLAST Sp. z o.o., Biuro Plus Krosno Sp. z o.o., Delikatesy „CENTRUM” – L. Rygiel, Sklepik Szkolny, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. Oddział w Sanoku, Dystrybucja Elektronarzędzi – P. Staroń.

Dyrekcje szkół pragną złożyć serdeczne podziękowania OSP w Targowiskach, Harcerskiej Grupie Ratowniczej „Krosno”, Sponsorom, Kołu Gospodyń Wiejskich, drużynie piłkarskiej „Partyzant” i wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej imprezy.

Spotkamy się za rok.

K. Malinowska

Sukcesy uczniów Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Targowiskach

W roku szkolnym 2006/2007 uczniowie Szkoły Podstawowej w Targowiskach odnieśli liczne sukcesy i wyróżnienia w konkursach i zawodach:

- uczennica klasy VI Aleksandra Kustra została finalistką VII Ogólnopolskiego Konkursu Twórczego Używania Umysłu „Wyspa Zagadek”. Była przygotowywana do konkursu przez polonistkę Katarzynę Sidor,
- uczennica kl. III Karolina Tomala zajęła 9 miejsce i wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie przedmiotowym z języka polskiego „Geniusz”. Uczennicę prowadziła przez kształcenie zintegrowane Lidia Bielawska,
- uczennica kl. VI Aleksandra Barbara Skwara reprezentowała szkołę w konkursie humanistycznym na szczeblu wojewódzkim. Została przygotowana do konkursu przez polonistkę Katarzynę Sidor,

- uczennica klasy IV Adrianna Wojtoń zdobyła wyróżnienie w II wojewódzkim konkursie plastycznym „W trosce o serce”. Nad sukcesem uczennicy czuwał Jerzy Sznajder,

- najmłodsza uczennica szkoły Jagoda Guzek (klasa „0”) zdobyła w ogólnopolskim konkursie plastycznym „Zapobiegajmy pożarom” II miejsce na etapie gminnym, I miejsce na powiatowym i wyróżnienie na etapie wojewódzkim. Zdolności plastyczne dziecka rozwija Grażyna Karczewska,

- uczennica klasy VI Paulina Zywar wzięła udział w konkursie recytatorskim na szczeblu powiatowym. Był to konkurs Poezji Patriotycznej, a przygotowała ją polonistka Katarzyna Sidor.

Krystyna Malinowska

Szanowni Czytelnicy!

W bieżącym numerze „Piastuna” zamieszczamy fragment książki Jana Trzecieckiego pt. „Bilet na pociąg, który odjechał”. Jan to syn ziemianina Tytusa Trzecieckiego, który był właścicielem dóbr ziemskich w Miejsu Piastowym i okolicach. Urodził się w 1937 r. w Miejsu Piastowym, został wychowany w tradycjach wielowiekowego rodu. Skończył chemię na UW i SGPiS. Po kilku latach pracy w handlu zagranicznym wyemigrował do Danii (mieszka tam do dzisiaj), skąd prowadzi interesy na całym świecie.

Wspomniana książka jest rodzajem pamiętnika napisanego w formie 15-tu rozdziałów. Pierwsze z nich „Korzenie” i „Wojna” związane są w dużej części z okresem, jaki autor spędził w swoim domu rodzinnym (dwór ziemiański) w Miejsu Piastowym.

Przytaczamy wspomnienia związane z zakończeniem II wojny światowej, której rocznicę przypominaliśmy w poprzednim numerze naszego czasopisma, zachęcając równocześnie do nadsyłania swoich wspomnień z tego okresu.



Jan Trzeciecki (fot. z książki)

„Pod koniec wojny ojciec robił wrażenie coraz bardziej zamyślonego i zatroskanego. Od wschodu zbliżała się Armia Czerwona i system polityczny, który nie pozostawiał miejsca dla obszarników, arystokracji i członków ruchu oporu, który nie współpracował z komunistami.

I wkroczyli! Brudni, wrzeszczący, pijani. Było ich dużo, bardzo dużo. Wyparli Niemców i zalali Polskę sobą i systemem, który przynosił prześladowania ludzi inaczej myślących i zakaz życia w sposób, który był dla nas nie tylko prawem i zwyczajem, ale również najświętszym obowiązkiem. W przeciągu jednego dnia zostały skonfiskowane wszystkie nasze dobra, wyrzucono nas z domu, a ojca skazano na karę śmierci za AK i współpracę z rządem w Londynie. Zabrali go wczesnym rankiem i byliśmy przekonani, że to ostatni raz jesteśmy razem. Już przy drzwiach odwrócił się do nas i powiedział coś jakby „Bóg zapłać”. Dziękował nam za to, że byliśmy razem przez te straszne lata wojny i że każde z nas, na swój sposób, walczyło o polską sprawę, która teraz przestała istnieć utopiona w morzu krwi, pogrzebana w ruinach miast i rzucona jak zgniłe ścierwo przed sępy z czerwoną gwiazdką na czapce. Ale ojciec wrócił. Po kilku miesiącach powiadomiono nas, że możemy go zabrać z powiatowego więzienia. Nie został stracony, bo rozstrzelivano tylko w pozycji stojącej, a ojciec, jako inwalida, do tego nękany pobytem w więzieniu, nie mógł się utrzymać na nogach. Z kolei za kratami zajmował miejsce, które mogło być wykorzystane do lepszych celów.

Mieszkaliśmy wtedy na plebanii, gdzie proboszcz odstąpił nam to jest mamie i nam, dzieciom jeden pokój. Z majątku pozwolono nam zabrać jednego konia i wóz, którym woziło się kartofle. Po otrzymaniu zawiadomienia o ojcu mama spakowała nasze manatki, wymościła wóz sianem, usiadła tam z nami i spokojnym głosem powiedziała do Antka (był to syn starszej siostry ojca i nieuleczalnie chorego hrabiego Potockiego, odesłany na wychowanie do Trzecieckich w Miejsu Piastowym – przyp. redakcji): Jedziemy, trzeba go odebrać. Na miejscu najpierw musieliśmy załatwić formalności, potem pozwolono nam pójść do ojca. Leżał w celi nieogolony, brudny, z sińcami od razów na twarzy. Śmierdział moczem, stęchlizną i wyschlą krwią. To był smród upodlenia. Nie wojny, głodu czy nędzy, ale upodlenia. Chyba wtedy postanowiłem sobie, że nigdy, przenigdy, nie będę tak śmierdział. Może potem, może krwią, ale nigdy upodleniem. Nie mogliśmy znaleźć jego łasek, ale to właściwie nie miało znaczenia, bo władał tylko trochę jedną ręką. Druga była całkowicie sparaliżowana od uderzeń kija, które nie zawsze trafiały w głowę, za to poraziły ramię. Antek wziął go pod ręce, ja za nogi i tak dotarliśmy do wozu, na którym czekała mama, siostra Jolanta i niepewna

przyszłość. Ale przeżyliśmy wojnę i byliśmy znowu razem. Była wczesna jesień 1945 r. Trudno było zacząć życie od początku. Nie mieliśmy gdzie mieszkać, nie mieliśmy co jeść, ojciec był chory, a mama skazana na życie w świecie, o którym nikt jej wcześniej nic nie wspominał. Raptem znalazła się w sytuacji, w której przestała być wytworną panią domu a została biedną, bezdomną matką nieletnich dzieci i żoną inwalidy.

Po kilku dniach wędrówki znaleźliśmy w połowie zburzony dom, który wybraliśmy na naszą pierwszą kwaterę po wojnie. Nikt nie mieszkał w pobliżu i wyglądało na to, że będziemy się mogli rozgościć, jak tylko zatkamy dziury w ścianach i zreperujemy część dachu. Antek bardzo mądrze zaproponował, by z dwóch części dziurawego dachu zrobić jedną całą, a mama znalazła trochę mchu, który w dobrym góralskim stylu uszczelnił dziury w naszym nowym zamku. Teraz mogliśmy spokojnie oczekiwać zimy i znosić coraz bardziej dotkliwe nocne chłody.

I wtedy opuścił nas Antek. Pomagał nam, jak mógł, ale wojna pozostawiła ślady. On już nie był w stanie zaadoptować się do nowej rzeczywistości. Ze łzami w oczach oznajmił nam, że ktoś, kto raz miał rozpylacz w rękę (chyba najbardziej lubił szmajsera), nie chce i nie może wrócić do cywilnego życia, w którym wszystko to, o co walczył, zostało nazwane przestępstwem. Postanowił uciekać z komunistycznej Polski i szukać szczęścia na Zachodzie. Wiele lat później spotkałem go w Kanadzie. Był fanatycznym katolikiem, ojcem wielu dzieci i nie chciał mówić o przeszłości. Głęboka wiara w Boga pomogła mu odnaleźć siebie. „Bóg stworzył mnie, bym Mu służył” brzmiało jego motto i wydawało się, że w tej służbie całkowicie się spełniał, nie pragnąc niczego więcej. Punkt startowy naszego nowego życia był oddalony tylko kilka kilometrów od Krakowa i po wyjeździe Antka mama postanowiła wybrać się na „zwiady”(...). Pod koniec dnia mama wróciła na innym wozie, które ciągnęły dwa ładne kasztany. Zatrzymali się koło nas i pan siedzący na koźle zawołał: Cześć, Jan. Jedziemy do was, prowadź! (...) W domu dowiedziałem się, że był to doktor Offenberga, który skończył medycynę w Warszawie dzięki stypendium ufundowanemu przez dziadka ze strony mamy. Mieszkał teraz w Krakowie i naturalnie był gotów leczyć ojca. (...)

Doktor Offenberga obejrzał ojca i wydał orzeczenie: Spokój i dobre jedzenie. Paraliż ramienia przejdzie z biegiem czasu, a nogom mogą pomóc podtrzymujące protezy. Przy tej okazji polecił nam lekarza ortopedę, który dorabiał jako szewc. Buty, protezy i dobre laski miały umożliwić ojcu chodzenie.

cd. za miesiąc

MUZYCZNE FASCYNACJE

Baśniowy COLLAGE (cz.II)

W 1991 r. zespół Collage nadal wiele koncertował. Artyści odwiedzili z koncertem po raz kolejny Moskwę, latem zagrali również dwukrotnie na sopockim moście podczas trwającego Festiwalu Sopot '91, a w grudniu, w 11 rocznicę śmierci Johna Lennona, wystąpili w Stodole z koncertem, na który złożyły się jego kompozycje w zupełnie nowych aranżacjach. Koncert ten był, niestety, ostatnim ze Zbyszkim Bieniakiem. Jego miejsce zajął ponownie Jarek Wajk, nie na długo jednak, gdyż już pół roku później podczas nagrań nowego materiału, Wajk niespodziewanie opuścił Collage i powrócił do reaktywowanego Oddziału Zamkniętego. Zespół znalazł się w sytuacji krytycznej. Na szczęście w zespole pojawił się utalentowany wokalista Robert Amirian i przerwane nagrania udało się więc dokończyć. Podczas nagrań doszło do jeszcze jednej zmiany – basistę Przemka Zawadzkiego zastąpił dotychczasowy pracownik techniczny grupy Piotr Mintay Witkowski.

Pierwszy koncert w nowym składzie zagrali na stadionie „X-lecia” w Warszawie na ogromnym koncercie charytatywnym, zorganizowanym przez Marka Kortańskiego, zatytułowanym „Niech Świat Się Do Nich Uśmiechnie”. Zagrali przed 50-tysięczną publicznością obok całej czołówki polskiego rocka i zagranicznej gwiazdy – Uriah Heep. W sierpniu w studiu S4 dokonali nagrań dwóch utworów, wystartowali w konkursie Grand Prix oraz zagrali wieczorny koncert na moście podczas 29 Festiwalu Sopot '92. W grudniu 1992 zagrali w Stodole koncert, rozpoczynający promocję nowej płyty „The Nine Songs Of John Lennon”. Album ukazał się na rynku w marcu 1993 r.

Na początku 1994 r. ukazała się na rynku kolekcjonerska gratka – kasetę „Zmiany” zawierającą wcześniej niepublikowane nagrania zespołu. Wiosną Collage rozpoczęli nagrania dla holenderskiej wytwórni płytowej SI Music. Premiera rewelacyjnego albumu „Moonshine” odbyła się we wrześniu. W 1995 r., dzięki dobrze prowadzonej promocji przez firmę Roadrunner Records, album trafił praktycznie na wszystkie kontynenty świata, w tym również na rynek japoński i koreański. „Moonshine” wzbudził ogromne zainteresowanie i zebrał bardzo dobre recenzje, zarówno od krytyków jak i fanów i przez wielu uznany został za jeden z najlepszych albumów rocka progresywnego. W Polsce po raz pierwszy w historii zespołu album Collage znalazł się w 50-tce najlepiej sprzedających się płyt. Płyta ta w środowiskach progresywnych odniosła ogromny sukces artystyczny i do dziś uważana jest za jedną z najważniejszych płyt lat 90-tych tego gatunku. Według czytelników pisma *Tylko Rock* (nr 12/1996) znalazła się na 6 miejscu najlepszych płyt rockowych w Polsce, a według tego samego pisma (nr 9/2001), w podsumowaniu dekady 1991-2001, uznana została za jedną z pięciu najlepszych płyt polskich roku 1995. Na fali popularności „Moonshine”, również inne płyty zespołu zaczęły się ukazywać za granicą, w tym również w Japonii i Korei. Zespół w tym czasie kilkakrotnie występował w Holandii,

gdzie zyskał sobie ogromną sympatię tamtejszej widowni, a także dwukrotnie (w 1994 i w 1995 r.) uczestniczył w trasach koncertowych Fisha (ex wokalisty Marillion) po Polsce.

Początkiem 1995 r. ukazała się na rynku płyta „Changes”, czyli kompaktowa wersja wydanej w 1994 r. kasety „Zmiany”, poszerzona o kilka kolejnych unikatowych utworów z początków działalności zespołu. Latem 1995 r. w studiu Yamaha w Warszawie, zespół zarejestrował nową płytę zatytułowaną „Safe”, która ukazała się w grudniu tego samego roku. Tytułowy utwór „Safe” gościł na listach przebojów przez wiele tygodni. Ciekawostką jest fakt, iż okładkę płyty zdobi obraz znanego malarza Zdzisława Beksińskiego, który podobnie jak jego syn, Tomasz Beksiński, był wielkim miłośnikiem zespołu Collage.

W pierwszej połowie 1996 r. Collage zajęli się promocją koncertową i medialną nowego albumu, a w kwietniu zespół wystąpił jako gwiazda na Pierwszym Festiwalu Rocka Progresywnego w warszawskiej Stodole. Niestety, druga eksportowa płyta zespołu nie spotkała się już z tak ciepłym przyjęciem jak album „Moonshine”. Jesienią 1996 r., zmęczony koncertami oraz zniesmaczony słabszą sprzedażą płyty „Safe”, zespół zawiesił działalność, a muzycy zajęli się pracą nad solowymi projektami, towarzyszyli też w koncertach Anicie Lipnickiej. Główny kompozytor zespołu Mirek Gil, wraz z kolegami z zespołu K. Palczewskim i P. Witkowskim, wydał bardzo dobrą solową płytę, zatytułowaną „Mr. Gil: Alone” (prawdopodobnie miał to być materiał na nową płytę Collage), a następnie z T. Różyckim założył



cd. na str. 26



zespół Believie. Natomiast Wojtek Szadkowski z Robertem Amirianem założyli zespół Satellite.

W 2002 roku, po sześciu latach nieobecności, Collage na krótko wznowił swoją działalność, aby zagrać jeden koncert poświęcony pamięci tragicznie zmarłego Tomka Beksińskiego. W 2003 roku zespół definitywnie zakończył

działalność. W roku 2004 ukazał się koncertowy DVD „Living In The Moonlight”. Szkoda, że tak dobry zespół nie przetrwał próby czasu. Na szczęście na polskiej scenie art-rockowej pojawił się godny następca Collage. Ale to tym napiszę następnym razem.

Dyskografia:

- 1990 „Baśnie” (CD)
- 1993 „Nine Songs Of John Lennon” (CD)
- 1994 „Zmiany” (MC)
- 1994 „Moonshine” (CD)
- 1995 „Changes” (CD)
- 1996 „Safe” (CD)
- 2004 „Living In The Moonlight” (DVD)

Piotr Węgrzyn

Letnie kąpiele



Za oknem palące słońce. Słupki tęci utrzymuje się powyżej trzydziestu kresek. Szukamy ochłody nad wodą. Niestety, nie zawsze w miejscach odpowiednich i do tego przeznaczonych. Niebezpieczną pułapką są dzikie kąpieliska, często w byłych wyrobiskach i zwirow-

wniach oraz te w rwących rzekach, bez nadzoru ratownika. Ludzie wybierają odosobnione miejsca dlatego, że mogą się tam swobodnie opalać, pływać i na dodatek za nic nie muszą płacić. Zakazany owoc najlepiej smakuje! Nie lubimy też, jak ktoś - nawet jeśli ma na celu nasze dobro - ma na nas oko, zwraca uwagę, że źle robimy, przestrzega przed zagrożeniem. Często wybieramy miejsca odludne, gdzie możemy hasać do woli. Nierzadko kończy się to jednak tragedią. Najczęstszą przyczyną utonięć i innych wypadków nad wodą jest brak wyobraźni. Ratownicy WOPR alarmują: *główne przyczyny utonięć od lat są niezmiennie: szok termiczny, skoki do wody „na głowę” na nieznanym akwenie, czy wróg nr 1 – alkohol.*

Jeśli chodzi o teren naszej gminy, niestety, nie mamy większych możliwości w wyborze kąpielisk strzeżonych. Jedyny basen, funkcjonujący w okresie wakacyjnym, znajduje się przy Michalickim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych. Nie jest on duży, ale bezpieczeństwo zawsze zapewnia ratownik. Mając na względzie bezpieczeństwo swoje i najbliższych można wybrać się do Krosna, gdzie sytuacja jest trochę lepsza. Tam do dyspozycji są trzy baseny. Jeden – odkryty, przy ulicy Bursaki i dwa kryte – w Turaszówce i przy Szkole Podstawowej nr 14.

Pamiętajmy! Dla chcącego nic trudnego! Jeśli bardzo się chce, zawsze ma się możliwość znalezienia strzeżonego i bezpiecznego kąpieliska.

Zasady bezpiecznej kąpieli

1. Kapać się można tylko i wyłącznie w miejscach do tego przeznaczonych. Dzięki kąpieliska mają nieznane dno i głębokość, woda może być skażona, nurt wody jest bardzo zdradliwy i nie do przewidzenia.
2. Najbezpieczniejsza jest kąpiel pod okiem ratownika WOPR.
3. Biała flaga na kąpielisku oznacza, że kąpiel jest dozwolona. Jeśli flagi nie ma na maszcie lub jest czerwona, nie można wchodzić do wody.
4. Po zjedzeniu posiłku z kąpeli korzystamy dopiero po dwóch godzinach.
5. Po wypiciu alkoholu kąpiel jest absolutnie zabroniona.
6. Nie należy wchodzić do wody bezpośrednio po wygrzewaniu się na słońcu. Na skutek szoku termicznego można zasłabnąć w wodzie. Zawsze wcześniej należy się ochłodzić.
7. Skoki do wody, nawet znanej, grożą urazem głowy lub kręgosłupa. Trzeba pamiętać, że rzeka, która w ubiegłym roku miała w danym miejscu dwa metry głębokości, w tym roku może mieć głębokość pół metra.
8. Pływając dalej od brzegu, zawsze rób to z asekuracją kogoś na lódce.
9. Zawsze zakładaj kapok, jeśli korzystasz ze sprzętu pływającego (np. kajak, rower wodny, łódka).
10. Jeśli w wodzie złapie Cię bolesny skurcz mięśni, NIE PANIKUJ. Ułóż się na wodzie na plecach, spokojnie oddychaj, spróbuj zgąć stopę w stawie skokowym, mocno przyciągnij ją do siebie i postaraj się wyprostować nogę w kolanie. Jeśli jest taka możliwość, wzywaj pomocy, jeśli nie spokojnie czekaj, aż skurcz minie.
11. Jeśli pływasz na morzu, nie rób tego w okolicach pali.

NIGDY NIE PRZECENIAJ SWOICH UMIEJĘTNOŚCI PŁYWACKICH I MYŚL O NASTĘPSTWACH TEGO, CO ROBISZ

Zapamiętaj też alarmowy numer telefonu WOPR, funkcjonujący w całej Polsce: 601-100-100. Oby się nigdy nie przydał!

Zbigniew Mazur



fot. Małgorzata Baran

Ocalić od zapomnienia - cmentarz choleryczny w Głowience

Do pomocy włączyła się także gmina. Wójt, Andrzej Zajdel, podjął wyzwanie i skierował na miejsce cmentarza aby je wyrównać kilka wywrotek ziemi. Teresa Czelny zaczęła poważnie myśleć o ogrodzeniu terenu. Z pomocą Marka Mareckiego udało się, za niewielkie pieniądze, pozyskać klocki drewna, a z zakładu stolarskiego w Miejscu Piastowym obrzynki drewna, które przywiózł Piotr Zawisza. Inicjatorka przedsięwzięcia rozpoczęła rozmowy z sołtysiem, Edwardem Niedzielą, o oczyszczeniu obrzynków z kory. Wykonali to pracownicy interwencyjni. To był finał prac w 2006 r.

Cmentarz powstał w XIX wieku. W tym czasie na ziemiach polskich pojawiła się cholera choroba przywleczone przez żołnierzy rosyjskich, sprowadzonych do tłumienia powstania listopadowego na terenie Polski (1831 r.).

„W Głowience zmarła na cholere ogromna ilość mieszkańców. Zmarłych nie wożono już na cmentarz do Krosna, aby nie przenoszono zarazy, lecz chowano ich na jaworzu wygonu wiejskiego.

W tym miejscu powstał cmentarz, otoczony płotem z tarniny i dużym krzyżem na środku. Na jednym jego rogu rósł jesion, a na drugim lipa. Do miejsca tego w następnych latach wyruszały po południu, na świętego Michała (29.09.), procesje. Świadczyły one o dużej religijności mieszkańców, mimo oddalenia od kościoła. Przy biciu dzwonu, cała wieś, wyruszała z procesją, podczas której śpiewano najpierw Różaniec za zmarłych, potem Anioł Pański i kilka pieśni żałobnych. Zwykle też zamawiano w Krośnie mszę św. za dusze spoczywające na tym cmentarzu. Po śpiewach i modlitwach jeden z mężczyzn (Wawrzyniec Patla) przemawiał do uczestników procesji, przypominał czasy, gdy śmierć zabierała z powodu zarazy i jak grzebano we wspólnym grobie” („Rys historyczny i wspomnienia ze wsi Głowienka” – ojciec Franciszek Anzelm Kubit).

Przez ponad 150 lat miejsce pochówku zmarłych na cholere pozostawało opuszczone i zapomniane. Porośnięte tarniną, niedostępne, odstraszało każdego, kto chciał tu wejść i znaleźć pisany ślad o tych, którzy odeszli w zapomnienie. Słabo zarysowane mogiły, a na środku obelisk z krzyżem zwróconym w stronę Głowienki, świadczyły, że jest to jednak miejsce pochówku. Niejeden rowerzysta czy pieszy zwracał wzrok w stronę tego cmentarzyka i może „zostawiał” tam swą modlitwę. Jedną z rowerzystek, która obrała sobie tę ścieżkę, była Teresa Czelny z Wrocanki. To ona chciała zostawić tam coś więcej niż samą modlitwę. U niej to, jeszcze w 2006 r., zrodził się pomysł oczy – szczenia tego miejsca i przywrócenia go pamięci ludzkiej. Powtarzała, że nie jest ważne, czy jest to cmentarz Głowienki czy Wrocanki. Chciała po prostu to miejsce „ocalić od zapomnienia”. Plan wydawał się nierealny, ale siła woli ogromna. W realizację przedsięwzięcia włączyli się mieszkańcy Wrocanki: Robert Pikul, Piotr Zawisza, Roman Lipka, Marian Łęcki, Krzysztof Czelny i Marian Wojnar. To oni oczyścili miejsce z kłujących krzewów, wyrównali teren. Pracowali społecznie. Włożyli w to zadanie wiele pracy, wymagającej nie tylko ogromnego wysiłku, ale i wytrwałości.

Rok 2007 przyniósł zmiany personalne w gminie. Nowy wójt, Marek Klara, równie przychylnie i ze zrozumieniem podszedł do sprawy oczyszczania cmentarzyka. Z pomocą pracowników interwencyjnych udało się ogrodzić miejsce, wyrównać i oczyścić otoczenie.



fot. Małgorzata Baran

Również dzieci ze Szkoły Podstawowej we Wrocance włączyły się w „ocalenie” miejsca. Posadziły pierwsze drzewka ozdobne i wspólnie z wychowawcami posprzątały cmentarz: udeptały posianą trawę, pozbierały kamienie i chwasty. Towarzyszyła im w tych pracach niezastąpiona Teresa Czelny.

W ostatnich dniach, pod przewodnictwem sołtyski i proboszcza z Głowienki, przygotowano tablicę informacyjną oraz wykonano ławki.

Dnia 5 czerwca na cmentarzyk wyruszyła z Głowienki procesja. W obecności mieszkańców Głowienki i Wrocanki, księża z obu miejscowości, o godzinie 20.00, poświęcili ten skrawek ziemi, na której spoczywają nasi przodkowie. Świadcami modlitewnej chwili byli również: wójt Marek Klara wraz z zastępcą Stanisławą Gawlik.

Inicjatywą, konsekwencją i wkładem pracy pani Teresa Czelny udowodniła, że opuszczone miejsca można ocalić od zapomnienia. Jej postawa zasługuje na podziw i uznanie.

Małgorzata Baran

Noc Kupały

"Bez żadnego ostrzeżenia, bez wstępu lub choćby słowa zaczęli jednocześnie grać wszyscy, którzy mieli coś do grania! I rozkręcił się korowód dziewcząt wokół głównego ogniska - one mają pierwszeństwo, w nich jest teraz cała siła, nie tylko moc mokrej nocy, ale też ognistego dnia. Właśnie w tej chwili, ten jeden raz w roku! Koło toczy się coraz szybciej, krąży krąg roześmianych i podnieconych dziewoi, a z boku stoją wszyscy wolni młodzieńcy, od pastucha do wojewody, równi wobec obyczaju. Patrzą urzeczeni, czekają, niecierpliwą się, bo nie do nich dziś wybór należy, tylko do tych, co teraz tak długo, zapamiętałe płasają. Niektórym spadły wianki z głów, innym rozplotły się warkocze, ale nic już to nie znaczyło..."

Opisana przez Pawła Rochalę pełna miłosnych westchnień i uniesień noc świętojańska - słowiańskie święto miłości, przez tyle wieków czczone i uroczyscie obchodzone - odchodzi w zapomnienie. Święto ognia, życiodajnej wody i księżyca. Noc miłosnych załotów, święto urodzaju, płodności i radości, noc marzeń i szukania kogoś bliskiego. W tę noc popuszczano wodze moralności i wiele skojarzonych wtedy par, po żniwach, stawało na ślubnym kobiercu. Słowiańskie święto letniego przesilenia z 23 na 24 czerwca, zaczarowana pogańska Noc Kupały - zwana popularnie Sobotą (u nas Sobótkami), nie ma już dzisiaj takiego przekazu. Może warto więc przypomnieć, zwłaszcza młodym, jej magiczne zalety.

Jeszcze niedawno gromadnie spotkaliśmy się przy ogniskach, zapalanych przeważnie na szczytach gór. Do świętojańskiego ognia schodzili się mieszkańcy wsi i miasteczek, przede wszystkim młodzi: panny i kawalerowie.

Starsi, wspominając swoje sobótkowanie - przyciągani wszechobecnym czarem nocy - przechodzili, pod pozorem przypilnowania młodzieży lub też, by podrzucić do ognia gałęzie z umajonych w Zielone Świątki domów. Spalenie tych gałęzi w świętojańskim ogniu zapewniało pogodę na okres żniw. W tę noc, aby wspólnie pośpiewać i pogapić się na figle młodych, z domów wyruszali na sobótki nawet dziadkowie i babcie, szli do świętojańskich ognisk (zwłaszcza w naszych stronach) przepasani bylica, by ich krzyże nie bolały. Oczywiście, święto należało do młodych, to był ich czas, ich magiczna, pełna tajemnic i wróżb noc. Wierzone, że ogień, woda i zebrane w noc świętojańską zioła mają niezwykłą, czarodziejską moc. Kapano się więc wtedy w rzekach, czy choćby strumieniach, głęboko wierząc, iż woda dodaje urody i zatrzymuje młodość na długie lata. Chętnie z tego korzystano, a zwłaszcza panny, dla których ta noc była szczególnie ważna. Przed wyjściem na sobótki zbierały one na łąkach i w lasach zioła, kwiaty i wypłatały z nich przepiękne wianki. W miejscowościach położonych na równinach, gdzie wody w rzekach miały spokojny nurt, popularny był zwyczaj puszczenia wianków. Każda panna mocowała swój upleciony wianek na zbitych z drewna krzyżakach, wstawiała czasem w środek zapaloną świeczkę i z drżącym sercem oddawała go wodzie - czekając na wróżbę. Złe było dla panny, gdy wianek zatonął lub zaplątał się w wodorosty. Mieszkające w błękitnej toni wodniki i topielce miały wtedy swoją ofiarę

i przez długi czas nie dokuczały ludziom, zostawiając ich w spokoju. Cudownie było, jak ten umiłowany, dla którego rozkochana dziewczyna plotła wianek, wyłowił go z wody - wtedy pomyślna wróżba przypieczętowywała wszystko. Niektóre z tych panien do dzisiejszego dnia, będąc już prababkami i mając po tuzinie wnucząt, wspominają z rozrzwinięciem tamte czasy. Jedne z figlarnym uśmiechem, inne z nostalgią, bo nie dla wszystkich, niestety, sobótkowa wróżba była pomyślna.

Bardzo popularny jest w naszych stronach zwyczaj robienia sobótkowych głów z gałganów. Te od dawna wykonywane na Podkarpaciu sobótki zwane kropociami, mają niepowtarzalny, swoisty urok i są nieznane w innych rejonach Polski. Zwyczaj ten jest bowiem ściśle związany z terenem, na którym występuje ropa naftowa. Najpierw robiono głowę ze starych szmat związanych drutem i przywiązanych do drewnianego drążka. Potem głowę długo moczoło w ropie naftowej. Im dłużej mokła, tym więcej ropy wypila i lepiej się paliła w świętojańską noc. Z taką sobótką można było cuda wyczyniać. Zwłaszcza chłopaki, doskonalący się w sobótkowym fachu, umieli tak rozpędzić wirującą sobótkę, że słysząc było tylko charakterystyczny szum, a zapalona kula kreśliła na ciemnym niebie przeróżne znaki, tańcząc swój zaczarowany taniec. Koniecznością też było przebiec z zapalonym świętojańskim ogniem między rosnącym, dojrzewającym zbożem, by wystraszyć z niego choroby. Zarazy zbożowe zaklinano mówiąc: "uciekaj śnieciu, bo cie bede świecił, uciekaj konkolu, bo cie bede poloń". Często używano do tych celów starych kiczek z dachów.

Z nałożoną na patyk kiczką, zapaloną w ognisku, dzieciaki jak oszalałe biegały po miedzach krzycząc: "kto pryndzy leci, tymu sie lepi świeci", lub inaczej: "świeci mi się świeci, żeby nie było w życie pomięci, a w pszenicy śnieci."

Nieliczni śmiałkowie wyruszali na poszukiwanie kwiatu paproci. Wierzone, że ten, kto go dostanie, będzie miał dar przewidywania i zobaczy wszystkie ukryte skarby w ziemi. Może je zdobyć i korzystać z nich do woli. Niejednego ta pokusa zwabiła i chciał zostać bogaczem. W naszej okolicy kwiatu paproci nigdy nie znaleziono, co wcale nie oznacza, że nie kwitnie gdzieś w lesie w tę zaczarowaną noc. Wielka szkoda, bo jak najstarsi powiadają, ta ziemia ma w sobie moc ukrytych skarbów i czeka. Takie znaleziska mogłyby z pewnością pomóc rozwiązać w przyszłości wiele z naszych gminnych problemów.

Uroku sobótkowej nocy nie można poznać, gdy się w nią nie wsłucha, gdy się nie odkryje jej tajemniczych szeptów, pohukiwań i westchnień. Cała przyroda pobudzona do życia przez rozbudzonych ludzi daje o sobie znać i nie pozwala zapomnieć o swoim istnieniu - nie śpi i długo nie zaśnie. Najkrótsza w roku noc jest pełna wyczekiwań i marzeń. Upojnie pachnie na łąkach i polach świeżo skoszone siano, odurzają swoją wonią lepkie od rozkwitu, dojrzałości, mokre od wieczornej rosy zioła i kwiaty. Grają swój galowy, nocny koncert świerszcze, a żaby kumkają, zmawiając się na swoje gody. Nie można jej zrozumieć, gdy choć raz nie widziało się snopów iskier wznoszących się w niebo, pomieszanych z milionami gwiazd. Gdy się nie widziało rojów robaczek świętojańskich, migotających na ścianie ciemności, otaczającej ogień. W tę ciemność schowały się nasze

wierzenia, legendy i marzenia. Ukryte w niej, bezpieczne i tajemnicze, przetrwały przez wieki do dzisiaj. Ta ciemność jest tylko pozornie uśpiona. Żyje życiem nocnych stworzeń, które boją się wkroczyć w krąg ognia. Czasem jak ćma, przyciągnięte jego mocą, spalają się w nim i giną. Świętojański, magnetyczny czar ognia od wieków przyciągał swą siłą do siebie ludzi, wiódł ich na szczyty gór, na bezdroża i rozstaje. Tam płonęły nocą kupalne ognie. W krąg ich światła nie weszło nigdy żadne zło, a ci, którzy znajdowali się w ich blasku, mogli czuć się bezpiecznie. Chłopcy mierzyli się z tym tajemnym żywiołem, usiłując go okiełznać. Skakali przez ogniska, by w ogniu dokonać oczyszczenia. Panny podziwiała ich wyczyny, sprawność i tężyznę fizyczną. Same najpierw zbite w grupki, zawstydzone, nuciły piosenki, aż w końcu nabierając odwagi, zaczynały wirować i tańczyć wokół ognia. Chciały przypodobać się swoim wybrancom. Pięknie przystrojone, w wiankach na głowach, boso i w trzewikach, wykonywały wokół ognia swój jedyny, niepowtarzalny, świętojański taniec. Był to miłosny rytuał, od którego wszystko zależało. W tę noc bowiem, wiele można było zyskać lub stracić...

... On by tylko patrzył na rozwiane i splecione włosy, dzwoniące kabłączki, błyszczące oczy, usta roześmiane, uniesione ramiona, drżące piersi, napięte z wysiłku pośladki i uda, bielące spod sukienek i spódnic tydki i stopy boso i obute w trzewiki migające w trawie. A wszystko oświetlone płomieniem ogniska, a więc podwójnie żywe, życiem własnym i rozedrganego światła. Te snopy iskier i smugi ciemności we włosach, i bębny poruszające ciałem, sąjak czar i bajeczny sen. ...

W artykule wykorzystano fragmenty książki Pawła Ro-chali pt. "Bogumił Wiślanin".

Janina Gołąbek

ZEBRANIE W WIDACZU

27 maja w Widaczu odbyło się pierwsze po wyborach sołtysów zebranie wiejskie. W zebraniu uczestniczyli: zastępca wójta Stanisława Gawlik, nowo wybrana sołtys Danuta Wróbel, radny i dotychczasowy sołtys Stanisław Lorenc oraz 47 mieszkańców sołectwa Widacz.

Rozpoczynając zebranie sołtyska podziękowała wszystkim, którzy w wyborach poparli jej kandydaturę i tym samym powierzyli jej sprawowanie tak odpowiedzialnej funkcji. Wyraziła też nadzieję na owocną współpracę z władzami naszej gminy, radnym oraz członkami organizacji działających na terenie wsi.

Mieszkańcy Widacza, korzystając z okazji, złożyli podziękowania dotychczasowemu sołtysowi St. Lorencowi za 16 lat pracy na rzecz sołectwa.

Głównym punktem porządku zebrania był wybór Rady Sołectkiej. W jej skład weszli: Barska Grażyna, Lorenc Ryszard, Peldiak Barbara, Penar Magdalena, Smoleń Małgorzata, Wojtowicz Krzysztof i Wojtowicz Ludwika.

Obecna na zebraniu wójt S. Gawlik odpowiedziała na wiele pytań mieszkańców. Poruszono też „dyżurny” i drażliwy temat kanalizacji.

Magdalena Penar

W miesiącu lipcu Gminny Ośrodek Kultury proponuje Państwu:

- | | |
|------------------------|---|
| 14-15 lipca Targowiska | Turniej Wsi Targowiska, Widacz, Łęczany |
| 22 lipca Wrocanka | "VI Gminny Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Lata" |
| | „VII Zawody w Pchaniu Taczek na Czas”- eliminacje „Euro-Palio-2007” |
| 29 lipca Wrocanka | Rozgrywki Piłkarskie „Puchar Wójta Gminy” |
| 29 lipca Rogi | „Kochanówka 2007” – Święto Pieśni Ludowej |



Pchanie Taczek 2006 (fot. Jan Staniek)



Kochanówka 2006 (fot. Jan Staniek)

PODRÓŻE KSZTAŁCA!

2 czerwca pogodowo nie zapowiadał się zbyt optymistycznie: gęsta mgła, ciężkie, deszczowe chmury, z których lada chwila mogło lunąć jak z cebra. Nie przeszkodziło to jednak, aby w autokarze wiozącym na wycieczkę 50 członkiń z poszczególnych kół gospodyń wiejskich, panował wesoły nastrój. Były przedstawicielki kół z Głowienki, Łęzan, Miejsca Piastowego, Rogów, Targowisk, Widacza, Wrocanki i Zalesia. Całemu przedsięwzięciu patronowała Teresa Niziołek, pracownik ODR, która jednocześnie sprawuje opiekę merytoryczną nad kołami KGW w naszej gminie. Wycieczka – w większości – została sfinansowana przez Urząd Gminy w Miejscu Piastowym. Wójt w ten sposób chciał podziękować wszystkim Paniom za to, że włączają się w różny sposób w życie swoich lokalnych środowisk. Zaplanowana trasa to: Arboretum w Bolestraszcach, Krasiczyn i Kalwaria Paławska.



fot. Teresa Niziołek

Najpierw uczestniczki podziwiała Arboretum (arbor – z łac. drzewo), które zostało założone w 1975 r. i stanowi cenny zabytek przyrody. Jest to wyodrębniony obszar, na którym uprawiane są drzewa, krzewy, trawy i inne rośliny, pomiędzy którymi widać tafle stawu, o tej porze zastane kwitnącymi nenufarami i liliami wodnymi. Podziwiano wielowiekowe drzewa, które pozostały jeszcze z dawnych ogrodów zamkowych, jak i nowe nasadzenia (gatunki egzotyczne i rodzime), krzewy oraz rzadkie i chronione gatunki roślin: cisy, magnolie, różaneczniki, cyprysniki błotne, kłokoczki, miłorzęby dwuklapowe – to tylko niektóre z kilku tysięcy gatunków i odmian.

Na terenie Arboretum znajduje się dwór, w którym w poł. XIX w. mieszkał i tworzył znakomity malarz Piotr Michałowski. Grupa wycieczkowa zwiedziła Muzeum Przyrodnicze, mogła też podziwiać prezentowane wśród roślinności wiklinowe rzeźby. Jest to efekt pracy uczestników Międzynarodowych Plenerów Artystycznych „Wiklina w Arboretum”. Mimo że chwilami grupa otwierała parasole, nic nie zakłóciło piękna otaczającej przyrody.

Drugi przystanek na trasie znajdował się w Zespole Zamkowo – Pałacowym w Krasieczynie. Zamek w Krasieczynie należy do cennych zabytków architektonicznych nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Zbudowany został na przełomie XVI i XVII w. przez St. Krasickiego i jego syna Marcina. W narożach budowli znajdują się cztery okragłe baszty: boska, papieska, królewska i szlachecka (nazwy symbolizują aprobowaną przez fundatorów hierarchię świata, obejmującą tak doczesność, jak i wieczność). Z dziedzina zamkowego można było podziwiać niezwykle rzadko spotykane sgraffitowe dekoracje przedstawiające sceny



fot. Teresa Niziołek

biblijne, medaliony z popiersiami cesarzy, wizerunki królów polskich oraz sceny myśliwskie. Sgraffito to technika zdobnicza w malarstwie ściennym, która polega na nakładaniu na mur kilku warstw barwionego tynku i zeszkrobaniu go wg wzoru warstw wierzchnich, dzięki czemu powstaje barwna kompozycja. Niezwykle urokliwy zakątek stanowi piękny park otaczający zamek. Okazałe, liczące ponad 150 lat drzewa są dziś główną jego atrakcją i niezwykle pamiątką po ostatnich właścicielach, którymi byli Sapiehowie. To oni wprowadzili zwyczaj sadzenia dębów, gdy w rodzinie urodził się syn i lip, gdy przyszła na świat córka. Dróżki spacerowe, staw z kwitnącymi nenufarami, koncerty różnych ptaków (w parku znajduje się 40 gatunków ptaków lęgowych), dopełniają nastrój i piękna tego miejsca.



fot. Teresa Niziołek

Wszystkie panie obowiązkowo obeszły trzy razy wokół miłorzębu z sobie tylko wiadomym marzeniem, które ma się spełnić (jedno marzenie było zespołowe: oby takie wycieczki były organizowane co miesiąc. Zobaczmy, czy miłorząd pomoże!).

Na koniec przyszedł czas dla przeżyć duchowych, w czym pomógł pobyt w Kalwarii Paławskiej, niewielkiej miejscowości, tuż przy granicy z Ukrainą. Nad okolicą wznosi się wieża kościoła Znalezienia Krzyża Świętego i klasztor franciszkanów. Kościół słynie z tego, że w jednym z jego bocznych ołtarzy znajduje się Cudowny Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej, który został przeniesiony z Kamieńca Podolskiego. Przedstawia Matkę Bożą jako królową siedzącą w obłokach z berłem w prawej i Dzieciątkiem Jezus na lewej ręce. Otaczająca kościół przyroda, piękne widoki na okoliczne wzgórza, doliny, lasy i kapliczki tworzyły podniosły charakter tego miejsca.

Później już powrót: z humorem, ze śpiewem. Grupa wróciła jeszcze bardziej zintegrowana.

(Rab)

JEST ZGODA NA ZESPÓŁ SZKÓŁ W MIEJSCU PIASTOWYM

28 maja 2007r. wicekurator Jerzy Cypryś wydał, z upoważnienia Podkarpackiego Kuratora Oświaty, pozytywną opinię w sprawie utworzenia Zespołu Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym. Uwzględniając dodatkowe informacje przedstawione przez Wójta w trzecim już z kolei wniosku oraz stanowisko społeczności lokalnej, potwierdził zasadność utworzenia Zespołu. Jednocześnie z funkcji dyrektora Publicznego Gimnazjum zrezygnował **Marek Paczkowski**. Wójt Gminy powierzył pełnienie funkcji dyrektora tej placówki nauczycielowi dyplomowanemu **Barbarze Słaby**.

Na ostatniej sesji Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie utworzenia Zespołu Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym, nadała mu akt założycielski i statut.

Od początku czerwca trwają prace remontowe w budynku przeznaczonym na siedzibę Zespołu. Zakres robót jest bardzo duży. Nieużywane od kilku lat sale lekcyjne, korytarze i toalety wymagają odmalowania, wymiany podłóg. Gruntowego remontu wymaga również szatnia. W trzeciej dekadzie czerwca szkoła podstawowa rozpocznie przeprowadzkę do „nowej-starej” siedziby.

WYBORÓW RAD SOŁECKICH CIĄG DALSZY

Na przełomie maja i czerwca odbyły się zebrania wiejskie w **Widaczu, Głowience, Rogach, Zalesiu, Łęzanach** i w **Targowiskach**. Głównym punktem porządku obrad był wybór rady sołeckiej.

Tylko w **Widaczu** zebranie było prawomocne (i to dopiero w drugim terminie). Uczestniczyło w nim 47 mieszkańców, co stanowi 8,5 % uprawnionych do głosowania. Zebranie dokonało wyboru rady sołeckiej w następującym składzie: Grażyna Barska, Ryszard Lorenc, Barbara Peldjak, Magdalena Penar, Małgorzata Smoleń, Krzysztof Wojtówic, Ludwika Wojtówic.

Nowo wybranym członkom rady sołeckiej gratulujemy wyboru i życzymy wielu sukcesów na niwie pracy dla społeczności lokalnej oraz owocnej współpracy z sołtysem i władzami Gminy.

Podsumowując - na osiem zebrań wiejskich, które, zgodnie ze statutami sołectw, odbyły się w maju i czerwcu, tylko dwa były prawomocne. Aż w sześciu sołectwach nie udało się wybrać rad sołeckich. Sołtys Wrocanki zaplanował kolejne zebranie na dzień 24 czerwca. W pozostałych sołectwach sołtysi postanowili odłożyć wybór rad sołeckich podczas jesiennych zebrań wiejskich.

Z uwagi na nieprawomocność zebrań w Zalesiu, Rogach, Wrocance, Łęzanach i w Targowiskach nadal nie udało się przeprowadzić konsultacji w sprawie zmian statutów tych sołectw.

ZMIANY W URZĘDZIE GMINY

W związku z rezygnacją Marii Kołodziejczyk z pełnionej dotąd funkcji, Rada Gminy na wniosek wójta **wybrała w dniu 26 czerwca nowego Sekretarza Gminy Miejsce Piastowe. Został nim dotychczasowy kierownik Referatu Organizacyjno-Administracyjnego Krzysztof Mercik**. Nowy zakres obowiązków Sekretarza został znacząco poszerzony. Obejmuje on nie tylko dotychczasowe obowiązki szefa Referatu Obsługi Rady Gminy, ale także w ręku Sekretarza pozostają nadal sprawy szefa Referatu OA. W ten sposób zredukowano w strukturze Urzędu Gminy liczbę stanowisk kierowniczych, a jednocześnie - wzorem wielu innych gmin - wzmocniono pozycję Sekretarza Gminy.

Z dniem 1 lipca wchodzi w życie zarządzenie Wójta Gminy zmieniające strukturę organizacyjną Urzędu. Z głównych zmian warto odnotować wspomniane wyżej podniesienie roli Sekretarza Gminy, któremu oprócz wspomnianych referatów będzie podlegał także tworzony Warsztat Remontowo-Obługowy (gospodarka komunalna). W strukturze Referatu Gospodarczo-Inwestycyjnego (nowa nazwa Referatu Gospodarki Przemysłowej, Komunalnej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska) powstało Biuro Środków Pomocowych, w którym będą pracować Dorota Mosoń-Pyter oraz Małgorzata Urban. Częściowo zmieniono także zakresy obowiązków szeregu pracowników.

ZAKŁAD REHABILITACJI W KORCZYNIE URUCHOMIONY

W maju br. Samodzielny Publiczny Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej w Miejscu Piastowym otworzył kolejną placówkę, tym razem poza terenem Gminy Miejsce Piastowe. Pierwszy zamiejscowy ośrodek, dzięki uprzejmości ks. dyr. Jana Klicha, został ulokowany na parterze Domu Księża Emerytów „Emaus” w Korczynie. Ośrodek świadczy usługi rehabilitacyjne dla mieszkańców pozostałych gmin powiatu krośnieńskiego.

KOLEJNA LINIA OŚWIECZENIA ODDANA DO UŻYTKU

Od połowy maja mieszkańcy ul. Dworskiej (bocznej) w Miejscu Piastowym mają zagwarantowane oświetlenie uliczne w godzinach wieczornych i nocnych. Kilkanaście lamp o charakterze parkowym wykonała i zainstalowała firma TEGER z Tarnobrzegu. Ten sam podmiot wygrał także przetarg na realizację oświetlenia na ulicy Słonecznej w Głowience (realizacja do końca sierpnia).

ŚWIETLICA GOK W MIEJSCU PIASTOWYM

Dzięki zgodzie mieszkańców Miejsca Piastowego, w byłej siedzibie Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w budynku dawnego Urzędu Gminy, zostanie uruchomiona świetlica środowiskowa. Miejsce Piastowe było ostatnią wsią w Gminie, gdzie takiej świetlicy nie było. Na jej urządzenie Wójt Gminy przeznaczył 20.000 zł (odtworzenie centralnego ogrzewania, remont).

NADAJNIK SIECI ERA W MIEJSCU PIASTOWYM

Trwają negocjacje w sprawie ulokowania na budynku remizy OSP w Miejscu Piastowym przekaźnika sieci Era. Oferowana stawka czynszu wynosi obecnie 30.000 zł rocznie (kwota ta zasili budżet sołectwa Miejsce Piastowe). Budynek spełnia wszelkie prawem określone wymagania. W momencie podpisania umowy (ma 10 lat), inwestor rozpocznie procedurę uzyskiwania koniecznych zezwoleń i decyzji.

REMONTY NA DROGACH POWIATOWYCH

Zakończyły się remonty wiosenne na drogach powiatowych, które objęły wszystkie drogi na terenie gminy. Nadal oczekujemy na obiecaną koparkę, która ma dokończyć pogłębianie rowów przydrożnych w kilku miejscowościach. **Od połowy czerwca nie ma już najsłynniejszego przełomu w gminie, który rozdzielał dwa pasy wyremontowanej ul. św. Rozalii we Wrocance.** Zarząd Dróg Powiatowych przeprowadził także remont mostu na Lubatówce w Głowience. Na skutek interwencji „życzliwych głowieńskich ekologów”, którzy bezinteresownie patrzyli na ręce pracownikom Zarządu, Powiatowy Inspektorat Ochrony Środowiska musiał podjąć niezbędne czynności, których celem była ochrona zagrożonej remontem głowieńskiej przyrody.

UZGODNIENIA Z RZESZOWSKIM ZAKŁADEM ENERGETYCZNYM ORAZ GENERALNĄ DYREKCJĄ DRÓG KRAJOWYCH I AUTOSTRAD

W ramach porozumienia z GDDKiA w Rzeszowie w tym roku zostaną na koszt gminy wykonane projekty chodników przy drodze krajowej nr 9 w Łężanach (od głównego skrzyżowania do torów kolejowych) i w Rogach (od miejsca, gdzie kończy się chodnik aż do drogi idącej w kierunku Miejsca Piastowego). Urząd Gminy chce także przejąć utrzymanie ronda w Miejscu Piastowym. W ramach uzgodnień z RZE nastąpi wymiana części najstarszych opraw lamp ulicznych. Zaproponowana przez Wójta Gminy linia do wymiany znajduje się na Dolnej Wrocance.

4 KONKURSY NA DYREKTORÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH - POWIERZENIE W MIEJSCU PIASTOWYM

Ogłoszone zostały cztery konkursy na stanowiska dyrektorskie w Szkołach Podstawowych w Głowience, Łężanach, Widaczu i Zalesiu. Gmina w chwili obecnej oczekuje na zgłoszenia kandydatów. Dwa stanowiska dyrektorskie w Miejscu Piastowym (od września jedno stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Publicznych) nadal będą powierzone przez Wójta Gminy w trybie pozakonkursowym.

SPOTKANIE Z LOKALNYMI PRZEDSIĘBIORCAMI

15 czerwca w sali konferencyjnej Podkarpackiego Banku Spółdzielczego odbyło spotkanie Wójta Gminy z przedstawicielami lokalnego biznesu.

SZKOLENIA DLA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

Gminne Centrum Informacji wraz z Instytutem Ekorozwoju Terenów Wiejskich z Tarnobrzegu przygotowało dla przedstawicieli stowarzyszeń z terenu gminy szkolenie w Puławach (Gmina Rymanów). Szkolenie obejmowało przygotowanie liderów organizacji do pisania wniosków o dotacje. Pierwsze efekty już są – aplikacje do Funduszu Współpracy złożyły stowarzyszenia z Łężan, Wrocanki, Głowienki i z Niżnej Łąki.

Ośmioro reprezentantów stowarzyszeń oraz Urzędu Gminy wzięło udział w VIII Ogólnopolskim Zjeździe Organizacji Działających na Terenach Wiejskich w Marózie koło Olsztynka, gdzie stanowiliśmy najliczniejszą grupę gminną. Konferencja poświęcona była kwestiom informatyzacji terenów wiejskich.

(więcej na stronie www.witrynawiejska.org.pl).

DOFINANSOWANIE HALI SPORTOWEJ W ROGACH

Minister Finansów przyznał końcem czerwca Gminie Miejsce Piastowe dodatkowe środki w kwocie **50.000 zł** na zakup sprzętu sportowego do otwartej w zeszłym roku hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Rogach.

KOLEJNE KOMPUTERY DLA NASZYCH SZKÓŁ

Podkarpacki Kurator Oświaty przyznał ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, czterem szkołom z terenu naszej gminy Internetowe Centra Informacji Multimedialnej. Centra, które nadadzą nowe znaczenie szkolnym bibliotekom i czytelniom, otrzymają Społeczne Gimnazja z Targowisk i Rogów oraz Szkoły Podstawowe z Głowienki i Miejsca Piastowego (od września w zespole z Publicznym Gimnazjum - szkoły te będą miały wspólną bibliotekę). **Wartość przekazanego sprzętu wyniesie około 60.000 zł.**

ZMIANY W GMINNEJ KOMISJI ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

Wójt Gminy zarządzeniem z dnia 12 czerwca częściowo zmienił skład Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Na miejsce odwołanej Lucyny Baran (dyrektor GOPS) zostały powołane dwie nowe osoby: **Dorota Krzanowska** z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej (jako zastępca przewodniczącej) oraz **ks. Tomasz Wilisowski CSMA**.

II EDYCJA FUNDUSZU STYPENDIALNEGO IM. PROFESORÓW WDOWIARZY

Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi wraz z pomocą organizacji pozarządowych i publicznych instytucji gminnych otrzymało w tym roku dotację w kwocie 34.200 złotych od Fundacji Edukacyjnej Przedsiębiorczości oraz Fundacji Wspomagania Wsi. Wraz z wkładem własnym (3.800 zł) środki te zostaną przeznaczone na ufundowanie **10 stypendiów** dla młodych mieszkańców z terenu naszej Gminy, którzy w tym roku rozpoczną studia. **Roczne stypendium wynosi 3.800 zł. Stypendium wypłacane jest przez FEP w 10 ratach miesięcznych, od października do lipca, w wysokości 380 zł każda, na indywidualne konta stypendystów.**

Regulamin przyznawania i przekazywania stypendiów dla studentów w roku akademickim 2007/2008

1. Stypendium przyznawane jest tylko na okres pierwszego roku dziennych studiów magisterskich, realizowanych w trybie jednolitym lub dwustopniowym, w polskich uczelniach mających uprawnienia magisterskie.
2. Do ubiegania się o stypendium uprawnieni są maturzyści, którzy ukończyli szkołę ponadgimnazjalną w 2007 roku i którzy spełniają łącznie następujące kryteria:
 - mieszkają na terenie Gminy Miejsce Piastowe,
 - pochodzą z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, tzn. o dochodzie rodziny w przeliczeniu na osobę lub dochodzie osoby uczącej się nie wyższym niż 655 zł netto (lub

758 zł netto, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności),

- osiągnęli na egzaminie maturalnym liczbę punktów nie niższą niż 90 (algorytm służący określeniu liczby punktów został udostępniony na stronie ww.rogi.pl). Osoba ubiegająca się o stypendium, korzystając z algorytmu, oblicza samodzielnie liczbę punktów i wpisuje ją do wniosku.
3. Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendium będą miały osoby udzielające się społecznie w stowarzyszeniach, klubach sportowych, OSP, organizacjach przykościelnych, filiach GOK, samorządach szkolnych itp. (wymagane jest stosowne zaświadczenie).
 4. Formularz wniosku, wymagane załączniki, algorytm dostępne są na stronie internetowej www.rogi.pl oraz w siedzibie Gminnego Centrum Informacji w Miejscu Piastowym.

Termin składania wniosków upływa 10 sierpnia br.

Wnioski należy składać w Gminnym Centrum Informacji (Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 2, budynek starej gminy, tel. 13 43 393 08, osoba kontaktowa: Małgorzata Urban, bądź przysłać na adres Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi, 38-430 Rogi 266 - z dopiskiem „STYPENDIUM”)

Marek Klara

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA ZAWODY STRAŻACKIE, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ 8 LIPCA (NIEDZIELA) W TARGOWISKACH (STADION „PARTYZANTA”). POCZĄTEK O GODZINIE 10.00.

W zawodach wezmą udział, oprócz jednostek z terenu naszej gminy, także przedstawiciele zaprzyjaźnionych straży ze Słowacji.

PRZYPOMINAMY O WYMIANIE DOWODÓW OSOBISTYCH

Na 10.451 pełnoletnich mieszkańców Gminy jeszcze ponad 3.000 nie wymieniło starych dowodów osobistych na nowe.

Termin wymiany dokumentów mija 31 grudnia bieżącego roku.

OGŁOSZENIE

W miesiącach letnich zostanie na terenie gminy przeprowadzona zbiórka śmieci wielkogabarytowych. O szczegółach akcji będziemy informować na bieżąco poprzez ogłoszenia na tablicach wiejskich.

AMBASADOR JEMENU WE WROCANCE

Dnia 8 czerwca na terenie naszej gminy, we Wrocance, odbyło się spotkanie polsko jemeńskie, na którym honorowym gościem był ambasador Republiki Jemenu w Polsce, Jego Ekscelencja Shaif Badr Abdullah Qaid z małżonką oraz konsul Ambasady Republiki Jemenu Twffek Al-Kadi, również z małżonką. Z całą serdecznością powitały ich władze naszej gminy: Przewodniczący Rady Gminy Miejsce Piastowe Wiktor Skwara, wójt Marek Klara oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Janusz Węgrzyn.

Spotkanie otworzył prezes **Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Jemeńczyków w Polsce** Omar Saadi, który przybliżył cele i założenia działalności stowarzyszenia. W części oficjalnej zabrali głos w kolejności: ambasador Jemenu w Polsce, Przewodniczący Rady Gminy Miejsce Piastowe, Wójt Gminy oraz dyrektor GOK. Padło wiele podziękowań i miłych słów z obydwóch stron. Zaprezentowano plany współpracy na przyszłość oraz program kolejnego spotkania w następnym roku. Nazwano je szumnie **Dniem Jemenu w gminie Miejsce Piastowe**.

Dzięki projekcji multimedialnej, którą udostępniły władze stowarzyszenia, wszyscy zgromadzeni w tym dniu na posesji Lidii i Ahmeda Talebów, poznali kulturę i tradycję Jemenu. Po części oficjalnej odbył się uroczysty obiad w wydaniu i wedle tradycji jemeńskiej na łonie natury, w otwartych arabskich namiotach. Do namiotu, pięknie przystrojonego w barwy tego kraju, wchodziło się bez obuwia, a siedziało się na materacach, na których leżały piękne, haftowane, arabskie poduchy. Podawano tradycyjne arabskie dania: mięso z młodziutkiego cielęcia przygotowane na trzy sposoby, zurbian (potrawa z ryżu z wieloma dodatkami) różne gatunki orientalnych sosów, warzywa, sałaty, a na deser bogaty zestaw owoców.

W godzinach popołudniowych w części artystycznej wystąpił zespół tańca ludowego „Pogórzanie” oraz kapela działająca przy zespole. Zobaczyć również można było tańce jemeńskie, np.: taniec z dżambijami, (biała broń, którą spotyka się tylko na terenie Republiki Jemenu) czy taniec brzucha. Wieczorem odbył się jeszcze międzynarodowy mecz siatkówki, a później wszyscy bawili się razem przy dźwiękach kapeli i ostrych bębnowych rytmach jemeńskich. Imprezie towarzyszyła piękna pogoda, cudowna przyjazna atmosfera, wzajemna otwartość i życzliwość.

Inicjatorami i organizatorami spotkania byli państwo Lidia i Ahmed Talebowie z Wrocanki, którym za zaproszenie i gościnność bardzo dziękujemy.

I.D.



Tanec z dżambijami
(fot. Janusz Węgrzyn)



Nasi gospodarze
(fot. Janusz Węgrzyn)



Narodowy taniec Jemenu



Uczestnicy spotkania



Władze gminy z gospodarzem imprezy



Polonez



Uroczysty obiad



Wspólny Polonez



Polsko-Jemeński pojedynek w siatkówkę



Polonez

(fot. Zbigniew Mazur)

Niedziela z piosenką

W niedzielne popołudnie, 3 czerwca 2007 r., w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym spotkali się miłośnicy piosenki, zarówno ci słuchający, jak i śpiewający. Tego właśnie dnia odbył się finał XII WOJEWÓDZKIEGO FESTIWALU PIOSENKI. Dziewiętnastka finalistów, wyłoniona 30 i 31 maja w drodze eliminacji spośród ponad stu uczestników, podczas finału, przed czujnym okiem jury, walczyła o nagrody główne. Komisja, pod przewodnictwem Bożeny Czarny, po dokładnym wysłuchaniu wszystkich prezentacji jednogłośnie przyznała nagrody: GRAND PRIX otrzymała Joanna Sobota z Haczowa. W poszczególnych kategoriach wiekowych NAGRODY GŁÓWNE zdobyli: Katarzyna Haduch z Malinówki (do 7 lat), Daria Mortka z Brzozowa (7-10 lat), Adrian Litwin z Bałucianki (10-14 lat), Aleksandra Samson z Krosna (powyżej 14 lat). Swoją nagrodę przyznał też dyr. Gminnego Ośrodka Kultury Janusz Węgrzyn. Powędrowała ona w ręce Karoliny Bargiel z Widacza.

Zwycięzcy ze łzami radości i z zapartym tchem, czekali jednakże na ogłoszenie tej ostatniej, najważniejszej dla każdego artysty nagrody - nagrody publiczności. Publiczność (ponad 40% głosujących) przyznała ją Adrianowi Litwinowi z Bałucianki. Nawiasem mówiąc, Adrian śpiewał tak, że nawet szacowne jury uрониło kilka łez wzruszenia.

W festiwalu tradycyjnie uczestniczyli: wicestarosta powiatu krośnieńskiego Andrzej Guzik, który dokonał także oficjalnego otwarcia imprezy, i przewodniczący Rady Gminy Miejsce Piastowe Wiktor Skwara.

Zbyszek Mazur

Przew. Jury Bożena Czarny i dyr GOK wręczają nagrody zwycięzcom (fot. Andrzej Trusz)

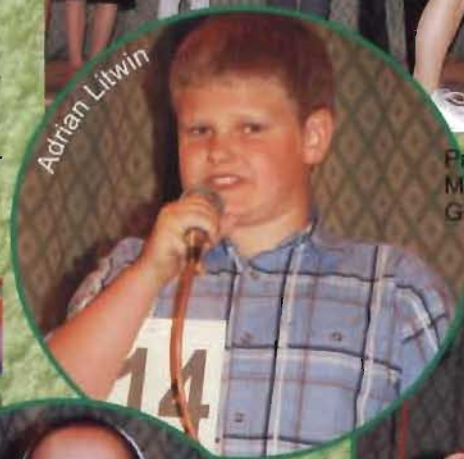


(fot. Janusz Węgrzyn)

Finałiści i Jurorzy XII Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki



Przew. Rady Gminy Miejsce Piastowe wręcza GRAND PRIX Joannie Sobocie



Adrian Litwin



Agata Sliwka



Aleksandra Rachwał



Paulina Graba

Aleksandra Samson

fot. Janusz Węgrzyn



Andrzej Guzik - w-ce starosta powiatu krośnieńskiego i prowadząca Izabela Drobek